

Sennik polski

Program „Młodość”



Ustawa o rehabilitacji - tekst jednolity

Sennik polski: No i o to chodzis. 6

W kontynuacji cyklu Nirwana przedstawia swą senną wizję niesłuchanie korzystnych zmian, jakie zaszły w życiu wszystkich polskich niepełnosprawnych i ich rodzin po akcesji Polski do Unii Europejskiej

**Phare i nie tylkos. 7**

Prezentujemy podstawowe informacje dotyczące programów europejskich i zasad korzystania z nich, dostępnych dla polskich firm z sektora MSP

A może po irlandzku.....s. 8

Po wizycie studialnej kierownictwa KOPON w Irlandii przedstawiamy doświadczenia irlandzkich organizacji pozarządowych, które powołały „Sojusz Niepełnosprawnych dla Europy”

**Jest projekt. Będą rekompensaty?....s. 12**

Omówienie i komentarz do projektu ustawy – autorstwa Ministerstwa Finansów – o trybie i zasadach realizacji uprawnień ZPCh do otrzymania rekompensaty w podatku VAT i podatku dochodowym

**Certyfikat ISO dla „Pokóju” w Łodzi .. s. 16**

Łódzka spółdzielnia inwalidów udowadnia, że nie boi się konkurencji i z powodzeniem potrafi funkcjonować w sposób rynkowy. Zaś prawdziwym niebezpieczeństwem i wyzwaniem jest dla niej... znowelizowana ustawa o rehabilitacji...

**Różnobarwna czerńs. 24**

Wernisaż wystawy grafik i fotografii Macieja Grzegorka jest okazją do prezentacji – niesłuchanie interesujących, wysublimowanych, a jednocześnie niosących ładunek emocjonalny – prac i warsztatu tego młodego twórcy



Bieżący – znacznie poszerzony – dodatek do „NS” zawiera tekst jednolity ustawy o rehabilitacji, po ostatnich zmianach przyjętych przez Sejm 20 grudnia ub. roku

**W NASTĘPNYM NUMERZE M.IN.:**

- Jaka przyszłość ZPCh w Unii Europejskiej?
- Inauguracja ERON w środowisku sportowym osób niepełnosprawnych
- Prezentacje: SI im. Zygmunta Starego w Kozienicach
- W Egipcie na wózku i pod wodą – reportaż

Na okładce:
Kapliczka w siedzibie
Fundacji Ducha w Toruniu

fot. ina-press

Czy starczy miejsca dla wszystkich?

Aksesja naszego kraju do Unii Europejskiej stała się już – chyba – faktem nieodwracalnym, coraz bardziej zbliża się też jej termin. Rząd, jego agendy i media przybliżają zasady funkcjonowania unijnych struktur, programy przed- i poakcesyjne, z których będziemy mogli skorzystać i ich procedury. Odczuwam jednak pewien niedosyt informacji na temat rzeczywistych skutków społecznych i gospodarczych wynikających z funkcjonowania w tak wielkim organizmie, skutków za rok, pięć czy dziesięć lat. A zarówno wszyscy obywatele naszego kraju, jak i ci, którzy bezpośrednio uczestniczą w życiu gospodarczym do takiej informacji mają niepodważalne prawo, jako przyszli obywatele zjednoczonej Europy.

Dotyczy to również obywateli będących osobami niepełnosprawnymi, ich organizacji i pracodawców. Urząd Komitetu Integracji Europejskiej – we współpracy ze Stowarzyszeniem Przyjaciół Integracji – wydał co prawda kilka ulotek, broszur, a nawet publikację książkową „Niepełnosprawny – pełnoprawny obywatel Europy”, ale poza szczytnymi hasłami typu „wzmacnianie współpracy między państwami członkowskimi w kwestii usuwania barier dla osób niepełnosprawnych w rozmaitych dziedzinach życia”, „dążenie do zwiększania udziału osób niepełnosprawnych w życiu społecznym i zawodowym”, „podnoszenie poziomu zatrudnienia osób z niepełnosprawnością”, relatywnie niewiele z nich wynika. Szczególnie to ostatnie zagadnienie akurat w UE zaliczyć należy – z nielicznymi wyjątkami – do kategorii życzeń i to tzw. pobożnych.

Nie do końca zatem wiadomo, co czeka polskich niepełnosprawnych we wspólnej Europie. Nie jestem eurosceptykiem, jestem eurorealistą i uważam, że – komu jak komu – ale osobom niepełnosprawnym należy się w tym względzie znacznie szersza informacja, a nie stwierdzenie, że będzie im lepiej. A że nie jestem w tym sądzie odosobniony dowodzi materiał z rozwijającego się cyklu „Sennik polski”, zamieszczony w tym numerze „NS”.

Ustawa o rehabilitacji dopiero została znowelizowana pod kątem jej zgodności z unijnym prawodawstwem. UKIE oraz UOKiK przysięgały wręcz, że tak jest. A tu nagle KIG-R – organizacja samorządu gospodarczego, a nie agenda rządowa – odkrywa, że 12 grudnia ub. roku Komisja Europejska wydała zarządzenie w sprawie stosowania artykułu 87 i 88 Traktatu Wspólnoty Europejskiej. Jak wynika ze stanowiska Izby – omówienie obok – polski system rehabilitacji zawodowej nie będzie miał racji bytu po akcesji i nie da się wykluczyć, że 190 tys. zatrudnionych w ZPCh niepełnosprawnych powędruje na zieloną trawę. Informacji tej nie potwierdziła strona rządowa, mało tego – nie posiada ona oficjalnego tłumaczenia tekstu tego zarządzenia! Po przejrzeniu jego oryginału w języku angielskim uważam, że obawy KIG-R są uprawnione, aczkolwiek z ostateczną opinią wolę się wstrzymać do ukazania się autoryzowanego tłumaczenia. Po co zatem było w znoju nowelizować ustawę o rehabilitacji, która – jeszcze przed jej przyjęciem przez Sejm i wbrew zapewnieniom UKIE i UOKiK – była niezgodna z prawem unijnym...?

Wielokrotnie wyrażałem obawy, że polscy pracujący niepełnosprawni mogą nie znaleźć swego miejsca w nowym, wspólnym, europejskim domu. Doprawdy, bardzo bym chciał, by okazały się one płonne...

Henryk Kiełtyka

Nasze Sprawy – Pismo Rehabilitacyjno-Gospodarcze Zakładów Pracy Chronionej.

Wydawca i redakcja: Agencja „Nasze Sprawy”, 40-084 Katowice, ul. Sokolska 3. Redaktor naczelny: Ryszard Rzebkowski.

tel./faks 032. 253-05-41, 2596-221.5, tel. kom. 0601. 414-460, e-mail: redakcja@naszesprawy.com.pl www.naszesprawy.com.pl

Numer zamknięto: 15.02.2003 r. Nakład 3500 egz. www.niepelnosprawni.info.pl

Redakcja techniczna i przygotowanie poligraficzne: Agencja ina-press Katowice. Druk: TOLEK, Mikołów, ul. Żwirki i Wigury 1.

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Wydano przy wsparciu finansowym PFRON

Czy akcesja do UE to koniec zatrudniania niepełnosprawnych?



Komisja Europejska 12 grudnia ub. roku wydała Zarządzenie nr 2204/2002 w sprawie stosowania artykułu 87 i 88 Traktatu Wspólnoty Europejskiej do pomocy publicznej w zatrudnieniu, obowiązujące od 1 stycznia br. Zostało ono opublikowane w Dzienniku Urzędowym Komisji – Dz. Urz. z 2002 r. vol. 45, poz. L 337, jest też dostępne na stronie internetowej KIG-R: www.kigr.pl. Reguluje ono m.in. kwestie: definicji zatrudnienia chronionego, maksymalnej wysokości środków z pomocy publicznej, jakie mogą być na ten cel przeznaczone oraz rodzajów podwyższonych kosztów zatrudniania osób niepełnosprawnych jakie mogą być ze środków publicznych kompensowane, eliminując wiele rozwiązań zawartych w najnowszej noweli polskiej ustawy o rehabilitacji. Czy i jakie rodzi to zagrożenia?



Na posiedzeniu KRazon

Odpowiedzi na to pytanie stara się udzielić Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna, w okolicznościowym stanowisku z końca stycznia. Wspomniane zarządzenie Komisji definiuje zatrudnienie chronione jako dotyczące jednostek zatrudniających co najmniej 50 proc. osób niepełnosprawnych niezdolnych do pracy na otwartym rynku pracy, co – wedle polskiej klasyfikacji – oznacza znaczny lub umiarkowany stopień niepełnosprawności (!). Zarządzenie zawęży również pulę świadczeń ze środków pomocy publicznej wyłącznie do dofinansowania maksymalnie 60 proc. kosztów wynagrodzenia i obowiązkowego ubezpieczenia pracownika oraz kompensowania tylko niektórych dodatkowych kosztów zatrudniania osób niepełnosprawnych i to z zastrzeżeniem zawartych w regulacji limitów.

Jeśli wziąć pod uwagę, że zarządzenie to obowiązywałoby w Polsce od momentu akcesji, a ponadto, że jest ono prawem wprost implementowanym do prawa krajowego i stosuje się je bezpośrednio,

z tzn. z pominięciem prawa stanowionego przez władze krajowe, powstają liczne pytania i potencjalne niebezpieczeństwa dla chronionego rynku pracy w naszym kraju.

Najbardziej oczywiste niebezpieczeństwo wypływa z faktu, że większość spośród dopuszczonych w znowelizowanej ustawie o rehabilitacji zawodowej form wspierania zatrudniania niepełnosprawnych w ZPCh ze

środków pomocy publicznej, nie spełnia tak rygorystycznych kryteriów, a zatem musiałaby zostać uchylona. Przede wszystkim jednak żadne ZPCh nie spełniają tak wyśrubowanego pułapu zatrudnienia osób ze znacznym i umiarkowanym stopniem – obecnie zatrudniają one średnio ok. 19 proc. takich osób. Zdaniem KIG-R oznaczałoby to zatem upadek całego systemu wspierania zatrudnienia osób niepełnosprawnych w Polsce, a tym samym miałyby konsekwencje nie tylko dla tego środowiska, ale także dla całej gospodarki. Jeśli zważyć, że obrót gospodarczy kreowany przez ZPCh stanowi ok. 4 proc. obrotu wszystkich przedsiębiorstw w kraju, a zatrudnienie w ZPCh stanowi ponad 6 proc. całego zatrudnienia w polskich przedsiębiorstwach, ich upadek zwiększyłby zatem bezrobocie w Polsce o kolejny 1 proc.

Jak wytłumaczyć ponad 4 milionom niepełnosprawnych obywateli, że ich sytuacja po akcesji poprawi się, jeśli ta poprawa zacznie się od utraty miejsc pracy przez 190 tys. już pracujących

niepełnosprawnych? (...) Jak doszło do uchwalenia przez Sejm ustawy, dostosowującej polski system rehabilitacji zawodowej do wymagań unijnych, która zanim weszła w życie już stała się nieaktualna? Czy polski rząd i parlament nic nie wiedziały o pracach w Komisji Europejskiej, które z pewnością toczyły się od kilku miesięcy i zapewne nie w tajemnicy przed światem? Jeśli nie wiedziały, to dlaczego? Czy ktoś w ogóle odpowiada za śledzenie zmian w prawie Unii? Czy zbieżność dat wydania zarządzenia Komisji Europejskiej i szczytu kopenhaskiego jest przypadkowa? – czytamy w stanowisku Izby.

Nie są to pytania retoryczne, jeśli rozważymy je choćby w kontekście zbliżającego się referendum akcesyjnego, jak bowiem mamy zachęcić osoby niepełnosprawne do głosowania „na tak”, jeśli po wstąpieniu Polski do Unii miałyby im grozić utrata pracy?

Józef Oksza

KRaZON czeka na tłumaczenie

Sprawom ewentualnych skutków omawianego Zarządzenia Komisji Europejskiej dla rynku pracy osób niepełnosprawnych w Polsce poświęcona była główna część posiedzenia Krajowej Rady Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych, które odbyło się 5 lutego w Warszawie. Udział w nim wzięli Włodzimierz Sobczak, przewodniczący KRazon, Jerzy Szreter (KZRSiSN), Ryszard Wojciechowski (Federacja ZZONiPZPCh), Jan Tomczak (DSZR), Krzysztof Pasternak (PB), Tadeusz Szczepański (POPON), Narcyz Janas (KOPON), Andrzej Barczyński, rzecznik prasowy KRazon oraz – gościnnie – Tadeusz Krasoń, prezydent Polskiej Federacji Związków Stowarzyszeń Osób Niepełnosprawnych.

Po długiej dyskusji uznano, iż nie sposób przewidzieć skutków Zarządzenia, wobec braku polskiego tłumaczenia jego tekstu, i to tłumaczenia posiadającego rządową autoryzację, bo każde inne będzie bezprzedmiotowe. W tej sytuacji zamówienie niezależnej opinii eksperckiej na temat tego aktu – co wstępnie postulowano – też byłoby przedwczesne.

Uznano, że należy zatem poczekać na formalne tłumaczenie, a następnie wystąpić o interpretacje do Komitetu Integracji Europejskiej i Biura Pełnomocnika. Wyjaśnienia wymagać będzie również stosunek środowiskowych organizacji pozarządowych w UE do tej regulacji.

G.S.



Edukacja i Kultura

Młodzież



TACY SAMI

**Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji
Narodowa Agencja Programu MŁODZIEŻ
oraz jej Ośrodki Regionalne
zapraszają na**

**Dzień Integracji w Programie MŁODZIEŻ,
który odbędzie się w dniu 6 marca**

„Dzień Integracji” składać się będzie z konferencji organizowanych w tym samym dniu w kilkunastu miejscach w Polsce. Po konferencjach zaprezentowany zostanie dotychczasowy dorobek Programu MŁODZIEŻ, w tym projekty z udziałem młodzieży niepełnosprawnej. Pragniemy pokazać, co może być tematem tych projektów i co zyskują ich uczestnicy. Tym, którzy nie znają Programu MŁODZIEŻ, chcemy go zaprezentować. Tych, którzy sądzą, że składanie projektów w Programie jest zbyt trudne, chcemy przekonać, że jest łatwiejsze, niż się wydaje. Natomiast tych, którzy nie mają pomysłów na uczestnictwo w Programie, chcemy zainspirować do działania.

Na „Dzień Integracji” w pierwszej kolejności zapraszamy działaczy, pracowników młodzieżowych i samą młodzież, w szczególności niepełnosprawną, bezrobotną, zamieszkującą tereny wiejskie oraz osoby ze środowisk ubogich i patologicznych. Zapraszamy również przedstawicieli samorządów, dziennikarzy oraz wszystkich zainteresowanych problematyką młodzieżową i europejską.

Uwaga: liczba uczestników ograniczona.

**Szczegółowe informacje znajdziecie
na stronie internetowej Programu MŁODZIEŻ
www.youth.org.pl**

Sprawdź, gdzie masz najbliżej i przyjdź. Ty też możesz wziąć udział w Programie MŁODZIEŻ

Stowarzyszenie Towarzystwo
AMICUS
ul. Sienkiewicza 40, 15-092 Białystok
tel./faks: (0-85) 653-77-53
e-mail: eurobialystok@bia.pl

Świętokrzyskie Centrum Fundacji
Rozwoju Demokracji Lokalnej
ul. Sienkiewicza 25, 25-007 Kielce
tel./faks: (0-41) 343-00-38, tel. 344-66-30
e-mail: centrum@frdl.sky.pl

Stowarzyszenie „Jeden Świat”,
Service Civil International Polska
ul. Krasińskiego 3A/1, 60-830 Poznań
tel. (0-61) 84-84-337/8
e-mail: scior@poczta.icpnet.pl

Stowarzyszenie Na Rzecz Rozwoju
Miasta i Gminy Debrzno
Ośrodek/Inkubator Przedsiębiorczości
w Debrznie
ul. Ogrodowa 26, 77-310 Debrzno
tel./faks: (0-59) 833-71-49,
tel. kom. 0 502 043 654
e-mail: stowdeb@pro.onet.pl

Centrum Młodzieży im. dr H. Jordana
ul. Helclów 23a, 31-148 Kraków
tel.: (0-12) 633-46-28, faks: 422-52-05
e-mail: youthem@cmjordan.krakow.pl

Fundacja na rzecz Uniwersytetu
Szczecińskiego
ul. Wojska Polskiego 65,
70-478 Szczecin
tel. (0-91) 432-82-81
e-mail: orszczecin@fundus.pl

Centrum Współpracy Młodzieży
ul. Śląska 64/3, 81-304 Gdynia
tel.: (0-58) 620-34-10,
faks: 660-64-45
e-mail: michal@cwm.org.pl

Centrum Kształcenia Praktycznego
ul. Wypiańskiego 6, 39-300 Mielec
tel./faks: (0-17) 583-67-70, 586-26-55
e-mail: danutaz@ckp.edu.pl

Fundacja Rozwoju Przedsiębiorczości
ul. Kościuszki 62, 16-400 Suwałki
tel./faks: (0-87) 565-13-86
e-mail: frp.maria@poczta.fm

Polskie Forum Edukacji Europejskiej
ul. Sokolska 10a/4, 40-086 Katowice
tel./faks: (0-32) 251-40-99
e-mail: pfee@free.ngo.pl

Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw
Społecznych ASOCJACJE
ul. Królewska 17 pok. 8, 20-109 Lublin
tel. (0-81) 534-96-16, faks: 526-48-53
e-mail: asocjacje.lublin@free.ngo.pl

Dom Spotkań im. Angelusa Silesiusa
ul. Wincentego Stysia 16a,
53-526 Wrocław
tel.faks: (0-71) 338-07-93
e-mail: angelus@sielsius.org.pl

Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych
ul. Parkowa 1, 10-233 Olsztyn
tel. (0-89) 526-95-94 wew. 46,
faks: 526-89-99
e-mail: stowmem@free.ngo.pl

Toruń – Adam Niemkiewicz,
tel. 0501 102 300, e-mail: an@zhr.pl

Program MŁODZIEŻ

Łączy przyjemne z pożytecznym



Edukacja i Kultura

Młodzież



Współpraca z rówieśnikami i organizacjami młodzieżowymi z innego kraju, praca społeczna za granicą, działania na rzecz środowiska lokalnego, rozwój umiejętności pracowników młodzieżowych – to tylko niektóre możliwości, jakie oferuje Program MŁODZIEŻ!

MŁODZIEŻ DLA MŁODZIEŻY

MŁODZIEŻ jest programem Unii Europejskiej z zakresu edukacji nieformalnej. Wspiera finansowo i merytorycznie ciekawe i oryginalne inicjatywy młodzieży. Umożliwia nawiązywanie kontaktów międzynarodowych i wymianę doświadczeń. Ułatwia realizację przedsięwzięć o charakterze lokalnym. Promuje indywidualny rozwój młodych ludzi. Program adresowany jest do osób w wieku 15-25 lat. Funkcjonuje w 30 krajach (kraje Unii Europejskiej, państwa należące do EEA/EFTA i kraje kandydujące).

MŁODZIEŻ W AKCJACH

Program MŁODZIEŻ składa się z pięciu Akcji:

Wymiany Młodzieży

Spotkania młodzieży różnych narodowości w jednym z krajów europejskich w celu wzajemnego poznania, dyskusji i realizacji wspólnych przedsięwzięć. W wymianie może uczestniczyć młodzież z dwóch lub więcej krajów.

Wolontariat Europejski

Indywidualne wyjazdy młodych ludzi do pracy społecznej w jednym z krajów europejskich, przy projektach o charakterze niekomercyjnym (ekologicznych, socjalnych, kulturalnych etc.).

Inicjatywy Młodzieżowe

Działania młodzieży na rzecz własnego środowiska lub miejscowości realizowane bez udziału partnera zagranicznego. Akcja składa się z dwóch niezależnych części:

- Inicjatywy Grupowe – przedsięwzięcia realizowane przez grupy młodzieży.

- Kapitał Przyszłości – projekty byłych wolontariuszy Programu MŁODZIEŻ wykorzystujące ich umiejętności i doświadczenie zdobyte podczas pracy wolontariackiej.

Wspólne Działania

Projekty realizowane wspólnie z dwoma innymi edukacyjnymi programami wspólnotowymi: Socratesem i Leonardo da Vinci, łączące edukację formalną, nieformalną oraz kształcenie zawodowe. Akcja ta nie jest realizowana w Polsce.

Działania Wspierające

Szkolenia, seminaria, staże i inne działania podnoszące kwalifikacje pracowników i liderów młodzieżowych oraz osób zaangażowanych w realizację projektów Programu MŁODZIEŻ.

DLA KOGO PRZEDE WSZYSTKIM

Priorytetem wszystkich Akcji Programu są projekty z udziałem młodzieży niepełnosprawnej, bezrobotnej, zamieszkującej tereny wiejskie oraz osób ze środowisk ubogich i patologicznych.

NARODOWA AGENCJA I OŚRODKI REGIONALNE

Projekty o dofinansowanie poszczególnych przedsięwzięć rozpatruje Narodowa Agencja Programu MŁODZIEŻ. W Agencji i jej ośrodkach regionalnych dowiedzieć się można, jak przygotować projekt, wypełnić wniosek czy znaleźć partnerów do realizacji projektów.

**Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji
Narodowa Agencja Programu MŁODZIEŻ**

ul. Mokotowska 43

00-551 Warszawa

tel. (0-22) 622-37-06 lub 628-60-14

faks: (0-22) 622-37-08 lub 628-60-17

www.youth.org.pl

youth@youth.org.pl



No i o to chodzi

Miałam sen. Śniło mi się, że jesteśmy wreszcie w Unii Europejskiej.

Zgodnie z zapowiedziami euroentuzjastów życie osób niepełnosprawnych zmieniło się nie do poznania. Zniknęły wszelkie bariery architektoniczne. Wszelkie budynki i miejsca publiczne były w pełni dostępne dla każdej osoby. Szkoły wszelkich kategorii chętnie przyjmowały uczniów na wózkach inwalidzkich, uczniów słabowidzących i niedosłyszących. Szkoły specjalne, znakomicie wyposażone w nowoczesne środki dydaktyczne, zatrudniały najlepszych specjalistów i nauczycieli oferując im wynagrodzenia godziewie rekompensujące zwiększony wysiłek, jaki wkładali w wyrównywanie poziomu wykształcenia uczniów z trudnościami w nauce i upośledzonych umysłowo. Na co drugiego ucznia szkoły specjalnej czekały oferty pracy lub propozycje stypendiów umożliwiających im kontynuowanie nauki.

Ministerstwo Edukacji dbało, aby wskaźnik wykształcenia niepełnosprawnych obywateli dorównywał, a nawet przewyższał wskaźnik wykształcenia, jakim legitymowali się obywatele naszego kraju. Po szkołach integracyjnych zostały jedynie tablice pamiątkowe – świadectwa dawno nieistniejącego systemu segregacyjnej integracji.

Media codziennie donosiły o przypadkach odmowy przyjmowania przez osoby niepełnosprawne świadczeń i pomocy społecznej oferowanych przez państwo. Osoby te korzystając z bogatej oferty zatrudnienia przedstawionej im przez pracodawców, uznawały za rzecz moralnie dyskusyjną równoczesne korzystanie z pomocy państwa w zaspokajaniu własnych potrzeb. Średnie wynagrodzenie pracownika niepełnosprawnego od dawna już bliższe było średniej krajowej niż najniższego wynagrodzenia.

Od kilku lat nie istniał już PFRON co wynikało z faktu, że pracodawcy (w tym państwo i samorządy) realizując dyrektywy Komisji Europejskiej zakazujące dyskryminacji niepełnosprawnych w zatrudnieniu, rzetelnie wywiązywali się z obowiązku zatrudniania 6 proc. osób niepełnosprawnych. Dotacja budżetowa – pierwotnie przeznaczona na dofinansowanie wynagrodzeń osób niepełnosprawnych – wykorzystywana była obecnie na zaspokajanie najbardziej wyszukanych

potrzeb tej grupy obywateli. Wbrew oczekiwaniom, nikłym zainteresowaniem cieszył się sprowadzony z Holandii pomysł wydawania niepełnosprawnym talonów na wizyty w agencjach towarzyskich, bowiem nawet w tej dziedzinie zanikła dyskryminacja. Chętnie natomiast korzystano ze środków europejskiego funduszu socjalnego na zakup samochodów umożliwiających dojazd do i z miejsca zatrudnienia.

Ogromny entuzjazm rodziców osób niepełnosprawnych wywołała instytucja asystenta osobistego, przejmującego ich obowiązki w czasie godzin ich pracy.

Oczywiście Unia Europejska także wprowadziła wypróbowane w Polsce rozwiązania umożliwiające osobom niepełnosprawnym udział w życiu społecznym i politycznym. Specjalnym dekretem Komisji Europejskiej wprowadzono na całym obszarze „dwudziestki piątki” ruchome punkty wyborcze, umożliwiające osobom niepełnosprawnym korzystanie z czynnego prawa wyborczego.

Nagle sen z niewiadomych przyczyn przeniósł mnie o kilka lat wstecz, na spotkanie przedstawicieli organizacji pozarządowych w sprawie referendum przedakcesyjnego. Szczególną aktywnością wykazywała się grupa jego uczestników nerwowo reagująca na słowa wypowiedziane przez prominentnych działaczy środowiska, którzy oświadczyli,

że osoby niepełnosprawne popierają wstąpienie Polski do Unii Europejskiej i chętnie wezmą udział w referendum.

– Ja bym nie był taki pewny – powiedział jeden z nich. – Co my właściwie wiemy na temat sytuacji osób niepełnosprawnych w Unii Europejskiej? Przecież w Polsce pracuje więcej osób niepełnosprawnych niż w całej Europie razem wziętej.

– Ale zasiłki, jakie otrzymują, są o wiele większe od naszych – odgryzł się euroentuzjasta.

– Nie wiadomo co lepsze, wysokie zasiłki czy niskopłatna praca – szepnęła przedstawicielka regionalnego związku niewidomych.

– Europa stawia na zatrudnianie na otwartym rynku pracy i to mnie przekonuje – zdecydowanym głosem stwierdził reprezentant inwalidów narządu ruchu z Łodzi.

– Samo wejście do Unii Europejskiej nie zmieni sytuacji naszych koleżanek i kolegów – powiedziała przedstawicielka związków zawodowych. – Nasz rząd powinien przedstawić nam jasny, konkretny program polityki na rzecz osób niepełnosprawnych, ich możliwości rzeczywistego uczestnictwa w życiu społecznym i zawodowym, po wejściu do Unii Europejskiej. Od tego powinniśmy uzależnić nasze poparcie dla TAK w unijnym referendum.

– Nie zgadzam się z takim postawieniem sprawy, to nieuczciwe – pani z ministerstwa prowadząca to spotkanie postanowiła przerwać ten nieuporządkowany dialog. – Najważniejsze jest referendum, potem sami się przekonacie, że będzie wam o wiele lepiej – stwierdziła.

Obudziłam się z ogromnym niepokojem. Skąd te wszystkie wątpliwości? Przecież ja wiem jak będzie po wejściu do UE. Ja to sobie wyśniłam. Przez cały dzień chodziłam lekko podenerwowana. Uspokoił mnie dopiero wywiad Piotra Pawłowskiego udzielony „Panoramie”, w którym stwierdził, że niepełnosprawni popierają członkostwo Polski w Unii Europejskiej, ponieważ na nim skorzystają. No i o to chodzi. On też chyba miał podobny sen.

Nirwana

Fundusze europejskie dla małych i średnich przedsiębiorstw

Z inicjatywy dolnośląskiego Oddziału POPON, 16 stycznia odbyło się we Wrocławiu szkolenie dla prowadzących ZPCh, dotyczące programów finansowanych ze środków unijnych, a przeznaczonych dla sektora MSP (małych i średnich przedsiębiorstw). Poniżej przedstawiamy podstawowe informacje dotyczące dostępnych dla polskich firm z tego sektora programów europejskich i zasady, na jakich można z nich korzystać.

Przypomnijmy, że w Polsce obowiązuje obecnie definicja małego i średniego przedsiębiorstwa zgodna ze standardami unijnymi, a określona w ustawie z 19 listopada 1999 roku – prawo działalności gospodarczej. Za małe przedsiębiorstwo uważa się firmę, która w poprzednim roku obrotowym zatrudniała średnio rocznie mniej niż 50 osób, osiągnęła przychód netto nie przekraczający równowartości 7 milionów euro lub suma aktywów w bilansie sporządzonym w poprzednim roku obrotowym nie przekroczyła równowartości 5 milionów euro. Średnie przedsiębiorstwo to takie, które zatrudniało mniej niż 250. pracowników, a przychód netto nie przekroczył równowartości 40 milionów euro lub suma aktywów nie przekroczyła równowartości 27 milionów euro. Nie uważa się jednak za średnie przedsiębiorstwo firmy, w której przedsiębiorcy inni niż mali i średni posiadają więcej niż 25 proc. wkładów, udziałów lub akcji, prawa do ponad 25 proc. udziału w zysku, więcej niż 25 proc. głosów w zgromadzeniu akcjonariuszy. W przypadku małych przedsiębiorstw, aby zostały zaliczone do tej kategorii, 1/4 akcji, praw do zysku, czy głosów mogą posiadać jedynie inne małe przedsiębiorstwa. W kategorii MSP wyróżnia się jeszcze tzw. mikroprzedsiębiorstwa – zatrudniające od 1 do 10 osób.

Obecnie polskie firmy mogą korzystać z trzech programów przedakcesyjnych – pierwszy z nich to **Phare** (odpowiednik Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i Europejskiego Funduszu Socjalnego), który działa od 1990 roku, początkowo tylko w Polsce i na Węgrzech, w 1999 roku został znacząco zreformowany i obecnie korzysta z niego 10 krajów, które zakończyły w grudniu ub. roku negocjacje

członkowskie z krajami Piętnastki. Kolejne programy to **Sapard**, którego celem jest przygotowanie rolnictwa i obszarów wiejskich do konkurencji w Unii oraz **ISPA**, bazujący na unijnym Funduszu Spójności.

Małe i średnie przedsiębiorstwa korzystają głównie z funduszu **Phare**, którego podstawowe zadania w latach 2000-2006 to: finansowanie przedsięwzięć w zakresie budowy instytucji i wzmocnienia administracyjnego, inwestycje w zakresie osiągania standardów unijnych oraz działania na rzecz spójności gospodarczej, czyli łagodzenie różnic między regionami. Należy przypomnieć, że aby móc skorzystać z pomocy finansowej programu **Phare**, trzeba, poza przynależnością do sektora MSP, wykazać przed instytucją przyznającą dotacje wskaźnik zadłużenia i płynności finansowej oraz ujawnić wielkość otrzymanej pomocy publicznej, co ma szczególne znaczenie w przypadku zakładów pracy chronionej. Oczywiście firma starająca się o dofinansowanie musi już jakiś czas funkcjonować na rynku i należy pamiętać o tym, że podstawową cechą programów przedakcesyjnych jest konieczność wniesienia przez firmę starającą się o dotację wkładu własnego – przeważnie wynosi on przynajmniej 25 proc. wartości planowanej inwestycji. Również całość podatku VAT przedsiębiorca pokrywa z własnych środków, istnieje wprawdzie możliwość jego późniejszego odzyskania, ale jest to skomplikowana procedura. Istotne jest też to, że w przypadku ulokowania środków otrzymanych z programu unijnego na koncie bankowym wszelkie odsetki należy zwrócić instytucji finansującej (część banków oferuje już rachunki bez odsetek nie pobierając opłat za ich prowadzenie).

Najtrudniejszą sprawą jest zdecydowanie, do jakiego programu chcemy aplikować, a otrzymane środki można wykorzystać tylko na deklarowane cele. W ramach programu **Phare SSG** (spójność społeczno-gospodarcza) można otrzymać dofinansowanie na projekty tzw. miękkie (dotyczące usług doradczych i szkolenia personelu):

- Program Rozwoju Przedsiębiorstw, którego celem jest zwiększenie konkurencyjności i efektywności firm na rynku poprzez dofinansowanie kosztów konsultacji z zakresu planowania strategicznego, marketingu i rozwoju firmy, zarządzania, rozwoju i szkolenia pracowników, innowacji i transferu nowych technologii,
- Program Rozwoju dla Eksporterów pomagający w zwiększeniu efektywności eksportowej, przez współfinansowanie kosztów opracowania i wdrożenia strategii rozwoju firmy i rynków eksportowych, badania rynku, uczestnictwa w misjach handlowych, targach, opracowaniu materiałów promocyjnych, poszukiwania partnerów, oraz programy inwestycyjne (twarde):
- Fundusz Dotacji Inwestycyjnych umożliwiający wprowadzenie nowych technologii, zakup dodatkowego lub modernizację posiadanego sprzętu, wyposażenia urządzeń do produkcji i usług wraz z oprzyrządowaniem.

Obecnie dostępne są środki finansowe z różnych edycji programu **Phare**, zarówno z 2000 roku, jak i z 2001 roku, w opracowaniu jest obecnie edycja **Phare SSG 2002**. Poszczególne edycje programu różnią się nieco szczegółami oraz wielkością przeznaczonych na nie środków, obecnie przedsiębiorcy mogą korzystać z pomocy w ramach wybranej przez siebie wersji.

W ramach **Phare**, a poza funduszem **SSG** dostępne są programy wewnętrzne, krajowe, które w Polsce koordynuje

Fundusze europejskie dla małych i średnich przedsiębiorstw



A MOŻE

Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, służące rozwojowi sektora MSP. Zainteresowane firmy mogą uzyskać następujące dotacje:

- Innowacje i technologie dla rozwoju przedsiębiorstw,
- Wstęp do jakości,
- Wstęp do eksportu,
- Program promocji eksportu,
- Przygotowanie do działania na rynku europejskim.

Udział sektora MSP w tych programach wymaga podpisania umowy z Akredytowanymi Wykonawcami PARP, którzy świadczą firmom usługi doradcze i szkoleniowe, objęte finansowaniem z tegoż programu. Żeby uzyskać takie dofinansowanie należy przejść dwuetapowy proces oceny wniosków o wsparcie. Najpierw należy taki wniosek przelać do tzw. RIF-u, czyli Regionalnej Instytucji Finansującej (taka instytucja działa w każdym województwie czy większym mieście, najczęściej rolę tę pełni agencja rozwoju regionalnego), gdzie jest on oceniany pod kątem formalnym (odpowiednie załączniki, właściwa ilość kopii, pieczęcie, podpisy itp.). Następnie RIF przesyła wstępnie zaakceptowany wniosek do PARP, gdzie zapada ostateczna decyzja. Cała ta procedura nie może trwać dłużej niż 38 dni kalendarzowych. Po zaakceptowaniu wniosku przez PARP firma otrzymuje informację o otrzymaniu dotacji oraz umowę, którą należy podpisać w ciągu 30 dni roboczych, a od chwili jej podpisania można praktycznie zacząć realizować projekt. Pierwsza zaliczka wpływa na konto firmy po odesłaniu podpisanej umowy – praktycznie w ciągu ok. 30 dni.

Po przystąpieniu naszego kraju do struktur unijnych, polskie firmy będą mogły skorzystać z funduszy strukturalnych UE, których środki finansowe są ok. ośmiu razy większe niż te przeznaczone na programy przedakcesyjne, a Polska z racji swojego potencjału będzie mogła wykorzystać sporą część środków pochodzących z tych funduszy. W Unii funkcjonują następujące

fundusze strukturalne: Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego – zajmujący się zmniejszaniem dysproporcji w poziomie rozwoju między różnymi obszarami unijnymi, Europejski Fundusz Socjalny – jego zadaniem jest poprawa możliwości uzyskania zatrudnienia, Europejski Fundusz Orientacji i Gwarancji Rolnej – wspomaga rolnictwo i rozwój obszarów wiejskich, na tym funduszu opiera się przedakcesyjny **Sapard** (należy pamiętać że ponad 40 proc. budżetu UE przeznaczona jest na wspieranie rolnictwa), Instrument Finansowy Rozwoju Rybołówstwa – wspiera restrukturyzację rybołówstwa krajów członkowskich. Polityka strukturalna w UE finansowana jest również poprzez Inicjatywy Wspólnotowe, Działania Innowacyjne, Fundusz Spójności oraz Europejski Bank Inwestycyjny.

Więcej szczegółów o programach dotyczących sektora MSP finansowanych ze środków unijnych, odpowiednie formularze, wzory ich wypełniania i inne potrzebne informacje można uzyskać bezpośrednio w PARP:

Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości

02-017 Warszawa
Al. Jerozolimskie 125/127
tel.: 022.699 70 44/45
faks: 022.699 70 46/56
e-mail: biuro@parp.gov.pl
www.parp.gov.pl
Podajemy również adresy innych przydatnych stron internetowych:

Urząd Komitetu Integracji Europejskiej

www.ukie.gov.pl

Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej

www.europa.delpol.pl

Inne

www.cie.gov.pl
www.euroinfo.org.pl

Oprac. **Tomasz Momot**

Szybkimi krokami zbliża się termin referendum w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej.

Władze starają się zapewnić ponadpięćdziesięcioprocentową frekwencję, a języczkiem u wagi mogą stać się głosy osób niepełnosprawnych wraz z rodzinami. Czy są one in gremio przekonane do naszej akcesji, jak starają się przekonać w swych deklaracjach niektóre organizacje środowiskowe?

Co zrobić, by było tak rzeczywiście? Może pomogą w tym doświadczenia Irlandii?

Sprawa ta była przedmiotem licznych dyskusji podczas sondażowej wizyty delegacji Krajowej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych z prezesem **Narcyzem Janasem**, w pierwszej dekadzie lutego.

– Przygotowujemy specjalną konferencję na temat korzyści, jakie odniosły osoby niepełnosprawne z Irlandii i Hiszpanii z przystąpienia do UE, a w szczególności, jak zmieniła się sytuacja osób niepełnosprawnych i ich pracodawców – relacjonuje N. Janas. – Przypomnijmy, że Irlandia początkowo odrzuciła niewielką przewagą głosów postanowienia traktatu nicejskiego o poszerzeniu Unii, m.in. o Polskę, co zmobilizowało zwolenników przyjęcia nowych państw do batalii o ponowne referendum, tym razem już z korzystnym rozstrzygnięciem. Związał się „Irish Alliance for Europe” („Irlandzki Sojusz dla Europy”), który obejmował organizacje pracodawców i biznesmenów, związki zawodowe, a także organizacje osób niepełnosprawnych. Z rozmów wynika, że naszych irlandzkich kolegów do działania zainspirowały m.in. apele i głosy organizacji z krajów kandydackich. Przyjęto, że nie należy odmawiać

Niepełnosprawni przed referendum unijnym

następnym państwom europejskim prawa do korzyści, jakie odniosła po wstąpieniu do Unii w 1972 roku sama Irlandia, gdyż byłoby to niemoralne i niestosowne wobec społeczności europejskiej.

Dla powstałego z tej okazji „Disability Alliance for Europe” („Sojuszu Niepełnosprawnych dla Europy”) pod przewodnictwem **Angeli Kerins**, było to pierwszą próbą wspólnego działania na tak szeroką skalę, a zarazem udaną próbą aktywizacji i integracji środowiska irlandzkich niepełnosprawnych, która wyzwoliła znaczący potencjał energii i entuzjazmu, trwających po dzień dzisiejszy. Akcja ulotkowa, występy telewizyjne, wizyty domowe – to tylko niektóre przykłady form tej aktywności w okresie przedreferendalnym, w których uczestniczyli także przedstawiciele organizacji osób niepełnosprawnych m.in. z Węgier i Łotwy. „Sojusz” przygotował cały, obszerny pakiet materiałów informacyjnych na temat sytuacji inwalidów w krajach kandydującej „dziesiątki”, a także informatorów bardzo poglądowo prezentujących argumenty na rzecz głosowania „na tak”. „Nie możemy naszych niepełnosprawnych kolegów z krajów kandydujących pozbawiać tych możliwości, które są naszym udziałem w wyniku członkostwa w UE” – to było motto poczynań w czasie całej kampanii.

– My również, w ramach KRazon, wystosowaliśmy odpowiedni apel, który był publikowany w irlandzkich mediach – uzupełnia N. Janas: – Natomiast Angela Kerins namawiała nas do zawiazania podobnego sojuszu w Polsce, tym razem jako platformy poparcia naszego członkostwa przed referendum krajowym. Popieram tę propozycję, gdyż wydaje mi się, że nie możemy popadać w samozadowolenie i gołosłownie twierdzić, że nasze środowisko będzie głosować za przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej, skoro przekonujemy je za pomocą jednej, niedobrej książki i prasowych anonsów. Potrzebne są konkrety, a mogą nimi być

m.in. przykłady takich krajów, jak Irlandia, w których ewidentne korzyści miały czas się uzewnętrznić w ciągu minionych 30. lat.

Nie możemy przenieść irlandzkich doświadczeń bezpośrednio, bowiem w przypadku procedur i programów, są one obecnie odmienne od obowiązujących w latach 70. – wtedy środki kierowano bezpośrednio do środowiska osób niepełnosprawnych, dziś jest to fragment środków wspomagających integrację społeczną, odmienna jest również skala problemu, z uwagi na liczebność populacji niepełnosprawnych w czteromilionowym społeczeństwie irlandzkim. Tak czy inaczej – środki te pozwoliły im na wybudowanie kilkunastu ośrodków szkoleniowych, warsztatów terapii zajęciowej i uruchomienie dobrze działających firm, zatrudniających niepełnosprawnych.

– Sami Irlandczycy z kolei uznają dziś, że największe znaczenie w długookresowej perspektywie odgrywa nacisk, jaki władze Unii wywierają na rząd irlandzki, w sprawie zapewnienia niepełnosprawnym należnego miejsca w społeczeństwie poprzez zatrudnienie, edukację, dostępność. Kolejnym profitem jest powstanie i okrzepnięcie systemu pomocy dla organizacji pozarządowych, w tym organizacji reprezentujących osoby niepełnosprawne: zastąpił on posunięcia doraźne, działania szcątkowe, kryteria nieprzejrzyste. Daje to „pewność jutra” beneficjentom tego systemu.

– Dość powiedzieć, że sektor pozarządowy dysponuje w Polsce ok. 20 procentami środków pomocy publicznej, podczas gdy w krajach zachodnioeuropejskich jest to co najmniej 60 proc. – dodaje N. Janas. – Trzeci sektor jest tam rzeczywistym partnerem, a nie „kulą u nogi”, jak mniemają niektórzy przedstawiciele naszych władz. Z naszego punktu widzenia bardzo istotnym elementem wizyty stała się nasza propozycja, by „Sojusz Niepełnosprawnych dla Europy” przekształcić w międzynarodową

organizację pomocy krajom przystępującym do Unii, z udziałem reprezentantów organizacji środowiskowych z państw kandydujących, forum wymiany doświadczeń, szkoleń, lobbowania na rzecz wspólnych rozwiązań dla naszego środowiska. Warto dodać, że nasi irlandzcy rozmówcy byli bardzo pozytywnie zaskoczeni, jeśli nie wręcz zaszokowani, rozmiarem zatrudnienia niepełnosprawnych w Polsce, budziło ich ciekawość w jaki sposób udało nam się to osiągnąć, a to z kolei rodzi uzasadnioną nadzieję, że również w innych krajach członkowskich nasze osiągnięcia w tym zakresie mogą wywołać zainteresowanie naszych partnerów, co stanowi znakomitą podstawę do przyszłego przekonywania do rozwiązań obowiązujących u nas, jako egzemplifikacji strategii lizbońskiej!

W najbliższym czasie możemy spodziewać się wizyty Angeli Kerins w Polsce, co może być okazją do ugruntowania jej przekonania o atutach naszego systemu zatrudniania niepełnosprawnych.

– Warto, by w nadchodzących tygodniach przed referendum spróbować się porozumieć – najpierw w ramach środowiska, a następnie z rządem – w sprawie wspólnego frontu działania na rzecz integracji. Jest platforma, perspektywa, a zarazem zobowiązanie dla obu stron, by już przygotowywać się i wcielać w życie dyrektywy związane z partycypowaniem osób niepełnosprawnych w życiu społecznym, w zatrudnieniu na chronionym i otwartym rynku pracy – bez uprzedzeń, bez doraźnej presji, z dobrą wolą dopracowywania się rozwiązań służących niepełnosprawnym nie deklaratywnie, ale w sferze praktycznych, odczuwalnych efektów – podsumowuje z nadzieją N. Janas.

Czy wykorzystamy tę szansę – zależy od dobrej woli i chęci porozumienia wszystkich zainteresowanych stron. Czasu jest bardzo niewiele...

Roman Radoszewski

Co z przepisem o gospodarowaniu

„Rzeczpospolita” 3 lutego br. opublikowała materiał autorstwa dr. Jacka Patyka, w którym uznaje on art. 33 ust. 7a i 7b nowelizowanej ustawy o rehabilitacji za naruszający nabyte prawa do dysponowania i gospodarowania ZFRON. Z interpretacją tą polemizowała Jolanta Banach, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych, a materiał ten „Rzeczpospolita” zamieściła 12 lutego br. Oba materiały przedstawiamy poniżej.

Przepis pozbawiony sensu

Jacek Patyk

Znowelizowana ustawa o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnieniu osób niepełnosprawnych przez dodanie nowych przepisów regulujących sposoby zagospodarowania niewykorzystanych funduszy jest niezrozumiała i narusza raz nabyte prawa do dysponowania i gospodarowania zakładowym funduszem rehabilitacyjnym osób niepełnosprawnych.

Dotychczas w razie likwidacji, upadłości albo wykreślenia z ewidencji działalności gospodarczej zakładu pracy chronionej, a także utraty przez przedsiębiorcę takiego statusu, niewykorzystane środki zakładowego funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych musiały być niezwłocznie przekazane do Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Przepisy zatem jasno i zrozumiale wskazywały, co w ww. sytuacjach należy zrobić. Zawierały logiczne rozwiązania nakazujące niewykorzystany fundusz powstający m.in. ze zwolnionych podatków odprowadzić na celowy państwowy fundusz. Po nowelizacji kwestia ta staje się zagmatwana.

Znowelizowana 20 grudnia 2002 r. ustawa (Dz. U. nr 7, poz. 79) poprzez dodanie nowych przepisów regulujących sposoby zagospodarowania niewykorzystanych funduszy (art. 33 ust 7a i 7b.) jest nie tylko niezrozumiała, lecz przede wszystkim narusza nabyte prawa do dysponowania i gospodarowania zakładowym funduszem rehabilitacyjnym osób niepełnosprawnych (dalej: zakładowy fundusz).

Dodany ust. 7a jest przepisem pozbawionym sensu. Dotyczy to zwłaszcza

zakładów, które w związku z utratą statusu zakładu pracy chronionej będą zobowiązane wpłacić na konto PFRON kwotę dokonanych wydatków pokrytych ze środków zakładowego funduszu z tytułu nabycia środków trwałych w części, które nie zostały pokryte odpisami amortyzacyjnymi. Byłoby to logiczne, gdyby odnosiło się wyłącznie do zakładów, które ulegają likwidacji, postawione będą w stan upadłości czy wykreślone z ewidencji działalności gospodarczej. Jednak gdy przepis dotyczy zakładów, które nadal będą prowadziły działalność gospodarczą, choć już nie jako zakłady pracy chronionej, odnieść się trzeba do niego z dezaprobatą. Tworzy on sytuację, w której przedsiębiorstwo, utraciwszy z różnych przyczyn status zakładu pracy chronionej, będzie musiało wpłacić na PFRON równowartość niezamortyzowanych środków trwałych, mimo że nadal będą one składnikami przedsiębiorstwa i będą mogły być obsługiwane przez ciągle zatrudnione w nim osoby niepełnosprawne.

Przedstawiona wyżej sytuacja doprowadzi do skrajnego uszczuplenia środków obrotowych tych firm, a niejednokrotnie pozbawi je możliwości dalszego funkcjonowania. Wydaje się tym bardziej nielogiczna, gdyż następny nowy przepis w ust. 7b ustawy wskazuje na możliwość zachowania zakładowego funduszu i dalszego wykorzystywania jego środków, jeśli zakład zatrudniać będzie co najmniej 25 proc. osób niepełnosprawnych (chodzi o stosunek do ogółu zatrudnionych).

Absurd konstrukcji tych przepisów przejawia się w tym, iż po utracie statusu ten sam zakład raz będzie musiał odprowadzić środki, o których mowa w ust. 7a, przy możliwości ponownego wykorzystania ZFRON na te same cele, od których wcześniej musiał odprowadzić należność na fundusz. A zatem albo ust. 7a ustawy

powinien ograniczać się do likwidowanych zakładów lub innych przestających prowadzić działalność gospodarczą, a nie odnosić się również do tracących status ZPCh, albo ust. 7b ustawy powinien zawierać zastrzeżenie, iż ust. 7a nie ma zastosowania do zakładów, które spełniają kryteria określone w ust. 7b, tj. do zakładów zatrudniających co najmniej 25 proc. osób niepełnosprawnych.

Reasumując, warto też wskazać na wyjątkowo niekorzystną sytuację tych zakładów, które przez wiele lat tworzyły nowe miejsca pracy ze środków zakładowego funduszu, a w sytuacji wskazanej w nowo dodanych przepisach będą tak naprawdę pozbawione możliwości dalszego funkcjonowania. Poza tym, gdyby powyższe przepisy funkcjonowały w momencie tworzenia i wydatkowania środków zakładowego funduszu, to sprawa związana z bieżącym podejmowaniem decyzji związanej z finansowaniem zakupionego środka trwałego byłaby czysta i jasna.

Stało się inaczej i po raz kolejny naruszono zasadę praw nabytych w zakresie inwestowania i podejmowania decyzji związanych z inwestowaniem na przyszłość.

Autor jest doktorem nauk ekonomicznych, dziekanem Wyższej Szkoły Bankowej w Toruniu

Ten przepis ma sens

Jolanta Banach

Uniemożliwienie wykorzystywania środków pochodzących ze zwolnień publicznych na cele niezwiązane z rehabilitacją zawodową niepełnosprawnych – to sens nowych przepisów ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

Artykuł dr. Jacka Patyka „Przepis pozbawiony sensu”, który ukazał się w „Rz” z 3 lutego 2003 r. zawiera oceny błędne i dezinformujące środowisko osób niepełnosprawnych. Środki zakładowego funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych (dalej: ZFRON) pochodzą ze zwolnień z wykonywania obowiązków

ZFRON?

o charakterze publicznoprawnym, przede wszystkim podatkowych. Pracodawca nigdy nie miał i nie ma pełnej swobody w dysponowaniu nimi. Zgodnie z ustawą o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (dalej: ustawa) przeznaczają się na finansowanie rehabilitacji oraz ubezpieczenie osób niepełnosprawnych w sposób określony w zakładowym regulaminie ich wykorzystania. Nie ma podstaw, aby zakładowy fundusz rehabilitacji osób niepełnosprawnych traktować jako źródło środków obrotowych.

Wprowadzenie zmian w przepisach dotyczących zakładowego funduszu zaleciła Najwyższa Izba Kontroli. Z jej ustaleń wynika, iż środki ZFRON wydankowane na przygotowanie oraz odtworzenie utraconych lub zniszczonych na skutek zdarzeń losowych stanowisk pracy zwiększały majątek około połowy kontrolowanych zakładów pracy chronionej. Z negatywnym skutkiem dla osób niepełnosprawnych, albowiem po sfinansowaniu tych stanowisk pracy osoby niepełnosprawne w niedługim czasie były zwalniane z pracy. Spośród 83 kontrolowanych z.p.ch. dotyczy to blisko 3 tysiące osób. Wydatki z ZFRON w żaden sposób nie wpływały na zwiększenie zatrudnienia osób niepełnosprawnych w tych zakładach, a wręcz odwrotnie – zatrudnienie spadało i ogółem, i osób niepełnosprawnych, a środki ZFRON powiększały majątek zakładów pracy chronionej.

Zalecane przez NIK kierunki zmian – w kwestiach poruszanych przez autora tekstu – dotyczą m.in.:

– uregulowania problemów zasilania ZFRON równowartością sprzedanych, niezamortyzowanych środków trwałych, nabytych uprzednio ze środków funduszu,

– zasad dysponowania składnikami majątkowymi nabytymi ze środków ZFRON.

W celu wykonania tych zaleceń, a także aby zapobiec praktykom „wyprowadzania” środków ZFRON z zakładów pracy chronionej (np. dokonywania zakupów nieruchomości na bazę rehabilitacyjną lub socjalną dla osób niepełnosprawnych, a następnie jej

sprzedaży, z której środki są przychodem pracodawcy), wprowadzono nowe przepisy dotyczące zakładowego funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych.

Art. 33 ust. 7 ustawy o rehabilitacji mówi o obowiązku niezwłocznej wpłaty do PFRON niewykorzystanych środków ZFRON w przypadku likwidacji, upadłości albo wykreślenia z ewidencji działalności gospodarczej prowadzonego przez pracodawcę zakładu pracy chronionej lub utraty statusu zakładu pracy chronionej; jednak z zastrzeżeniami wyrażonymi w ust. 7a i 7b, o czym autor tekstu zdaje się nie pamiętać. Przepisy te dotyczą możliwości zachowania ZFRON i niewykorzystanych z niego środków, a odnoszą się jedynie do pracodawców, którzy utracili status zakładu pracy chronionej, jednakże osiągają wskaźnik zatrudnienia niepełnosprawnych w wysokości co najmniej 25 proc.

Pracodawca spełniający taki warunek zachowuje ZFRON i niewykorzystane środki z niego.

Myli się więc autor artykułu, gdy twierdzi, że pracodawcy zatrudniający osoby niepełnosprawne utracą możliwości dalszego funkcjonowania ze względu na uregulowania zawarte w art. 33 ust. 7 - 7a.

Obowiązek zwrotu kwot, o których mowa w ust. 7 i 7a, dotyczyć będzie jedynie przypadków likwidacji, upadłości albo wykreślenia z ewidencji działalności gospodarczej oraz utraty statusu z.p.ch. i nieosiągnięcia 25-proc. wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych.

Za niezasadny należy uznać także argument autora, iż wprowadzone przepisy naruszają nabyte prawa do dysponowania i gospodarowania ZFRON – ponieważ były one zawsze ograniczone do celów określonych ustawą i rozporządzeniem. Z uwagi na źródła pochodzenia ZFRON, wprowadzone regulacje mają zapobiegać wykorzystaniu środków pochodzących ze zwolnień publicznonprawnych na cele niezwiązane z szeroko rozumianą rehabilitacją zawodową osób niepełnosprawnych.

Autorka jest sekretarzem stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej

- Zarząd, Rada Nadzorcza i związki zawodowe Spółdzielni Inwalidów Aparatury Elektrotechnicznej POKÓJ w Łodzi na **uroczyste wręczenie certyfikatu systemu zarządzania jakością ISO 9001:2000**, 7 lutego w siedzibie Spółdzielni.
- Zarząd Jeleniogórskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem na **Bal Hiszpański – Czerwono-Czarny**, 7 lutego w restauracji „Europa” w Jeleniej Górze.
- Warsztat Terapii Zajęciowej przy Poradni Zdrowia Psychicznego w Bydgoszczy na **cykl imprez (wystawy, koncert) i mszę św. z okazji 10-lecia funkcjonowania Warsztatu**, 7–11 lutego.
- Organizatorzy na **uroczystą inaugurację Europejskiego Roku Osób Niepełnosprawnych w województwie śląskim**, 13 lutego w Sali Błękitnej Sejmu Śląskiego w Katowicach.
- Polski Komitet Paraolimpijski na **konferencję prasową inaugurującą Europejski Rok Osób Niepełnosprawnych w środowisku sportu tych osób**, 19 lutego w Spółdzielni Inwalidów im. Zygmunta Starego w Koziennicach.
- Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji Narodowej – Agencja Programu MŁODZIEŻ do **uczestnictwa w Dniu Integracji w Programie MŁODZIEŻ**, który odbędzie się 6 marca, w kilkunastu miastach w Polsce.
- Polska Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych, Oddział Śląski na **XVI Sympozjum – uroczyste spotkanie pracodawców osób niepełnosprawnych Polski południowej**, 6-7 marca w pensjonacie „Malwa” w Brennej.
- Organizatorzy na **uroczyste obchody Międzynarodowego Dnia Inwalidy „Zgorzelec 2003”**, a także na **finał polsko-niemieckiego konkursu plastycznego „Żyją wśród nas”, sesję naukową „Życie bez bólu” i wystawę sprzętu ortopedyczno-rehabilitacyjnego**, 21-23 marca w Zgorzlecu i Görlitz.

Jest projekt. Będą rekompensaty?

W poprzednim numerze informowaliśmy krótko o podjęciu prac legislacyjnych nad tzw. ustawą rekompensacyjną, poniżej przedstawiamy nieco więcej szczegółów. W związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 25 czerwca 2002 roku, w Ministerstwie Finansów powstał projekt ustawy (datowany na 31 stycznia bieżącego roku) o trybie i zasadach realizacji uprawnień zakładów pracy chronionej do otrzymania rekompensaty w podatku od towarów i usług oraz podatku dochodowym.

Projekt przyznaje prawo do rekompensat prowadzącym ZPCh, którzy rozpoczęli długookresowe zadania inwestycyjne na rzecz zatrudnionych osób niepełnosprawnych i w wyniku zmian przepisów ponieśli straty. Pełny tekst projektu jest dostępny na naszej stronie internetowej: www.niepelnosprawni.info.pl, w części „Dokumenty”.

Ministerstwo Finansów planuje, że ustawa rekompensacyjna będzie dotyczyła podatników, którzy otrzymali decyzję o nadaniu statusu ZPCh lub ZAZ na czas określony (3 lata) rozpoczynając się przed 1 stycznia 2000 roku, a kończący się po tej dacie. Uprawnieni do otrzymania rekompensaty będą przedsiębiorcy, którzy;

- 1) rozpoczęli, w okresie między dniem otrzymania decyzji o statusie ZPCh, a 31 grudnia 1999 r. realizację inwestycji na rzecz osób niepełnosprawnych zatrudnionych w ich zakładach w zakresie m.in.:
 - zakupu i modernizacji oraz dostosowania maszyn i urządzeń do indywidualnych potrzeb osób niepełnosprawnych,
 - robót budowlanych dotyczących obiektów zakładu, związanych z poprawą warunków pracy i rehabilitacji zatrudnionych osób niepełnosprawnych,
 - wyposażenia i dostosowania pomieszczeń zakładu stosownie do potrzeb osób niepełnosprawnych,
 - sfinansowania części kosztów wprowadzania nowoczesnych technologii,
 - wspólnych zadań prowadzących ZPCh, na których realizację pracodawcy mogli przeznaczyć do 10 proc. środków zakładowego funduszu rehabilitacji, na tworzenie i modernizację infrastruktury rehabilitacyjno-socjalnej lub inne przedsięwzięcia inwestycyjne;
- 2) wydatkowali na zadania inwestycyjne, o których mowa wyżej, środki z funduszu rehabilitacji, w okresie od 1 stycznia 2000 r. do upływu trzyletniego okresu, na który została wydana decyzja o statusie;
- 3) udokumentują lub uprawdopodobnią, że ponieśli rzeczywiste szkody z tytułu niedokończenia inwestycji lub niemożności wykorzystania tych inwestycji, wynikłe ze zmian przepisów.

Według projektu ustawy warunkiem otrzymania rekompensaty byłoby złożenie wniosku w sprawie jej przyznania. Przedsiębiorcy do składanego wniosku musieliby dołączyć m.in. wyliczenie kwoty rekompensaty (według odpowiednich wzorów przedstawionych w projekcie MF), kopię decyzji o statusie ZPCh, zestawienie wydatków poniesionych na cele określone w ustawie udokumentowane fakturami lub rachunkami, udokumentowany lub prawdopodobny szacunek strat z tytułu niedokończenia lub braku możliwości wykorzystania inwestycji, zaświadczenie z Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób

Niepełnosprawnych o łącznej kwocie udzielonej pomocy oraz jej formach (np. dotacje, subwencje, umorzone pożyczki) w okresie obowiązywania statusu ZPCh.

O tym, czy ostatecznie rekompensata będzie przysługiwała danemu przedsiębiorcy oraz jej kwotę określi decyzją, w terminie sześciu miesięcy od dnia złożenia wniosku, właściwy urząd skarbowy po przeprowadzeniu kontroli podatkowej w zakresie objętym wnioskiem. W projekcie ustawy przewidziano obniżenie przysługującej rekompensaty o kwoty pomocy otrzymane z PFRON oraz programów pomocowych (m.in. „Braille” i „Sezam”).

Oprac. TM

KOMENTARZ

Dziel i rządź

Niestety do projektu MF można mieć wiele zastrzeżeń o charakterze merytorycznym, nadto sporo jest w nim ewidentnych niedoróbek, będących w niezgodzie z obowiązującym prawem. Mamy nadzieję, że wychwyć ją organizacje środowiskowe, do których został on przesłany celem zaopiniowania.

Po pierwsze – do otrzymania rekompensaty uprawnione są jedynie zakłady pracy chronionej, które posiadały status na czas określony, zatem na trzy lata. Ponieważ w żadnym dowodzeniu logicznym nie sposób wykazać, by te zakłady miały podlegać jakiejś szczególnej ochronie prawnej, projekt dokonujący takich sztucznych podziałów między ZPCh, może zostać ponownie skierowany do Trybunału Konstytucyjnego. Mimo iż rozszerzenie uprawnienia na wszystkie ZPCh może poszerzyć krąg ubiegających się o rekompensaty to – wobec nader uciążliwej procedury dokumentowania poniesionych strat – jest mało prawdopodobne zbliżenie się do skutków finansowych dla budżetu, przewidywanych łącznie w wysokości 600 mln zł.

Po drugie – brak jest uzasadnienia dla pomniejszenia kwot rekompensaty o środki uzyskane w ramach programu „Braille” – dotyczył on bowiem zatrudniania osób niewidomych, bez żadnego związku z podatkiem VAT – oraz, w dużej części, w ramach programu „Sezam”.

Po trzecie – Biuro Pełnomocnika nie jest instytucją mogącą udzielić informacji o kwocie i formach pomocy, ponieważ takich informacji nie posiada. Pomoc tę należałoby nadto podzielić na wynikającą wprost z ustawy, a więc niejako automatyczną (m.in. zwrot podatku VAT, dopłaty do ubezpieczenia społecznego) oraz fakultatywną, przyznaną bezpośrednio przez PFRON lub starostów. Należałoby zatem doprecyzować, jaki organ i w jakim zakresie powinien zaświadczać o tej pomocy.

Dobrze się stało, że projekt „konsumujący” wyrok TK o realizacji uprawnień ZPCh do rekompensaty ujrzał światło dzienne. Szkoda, że niesłusznie dzieli ZPCh, a liczne niedoróbki oraz uciążliwy tryb dokumentowania strat zakończony kontrolą podatkową, do jakiegoś stopnia zapaczają intencje, które legły u podstaw wyroku. Jest to jednak wstępny etap prac nad tym aktem prawnym, o ich przebiegu będziemy informować Czytelników na bieżąco.

Jotka

Powstanie Krajowy Program Integracji Osób Niepełnosprawnych

Komitet Honorowy Obchodów Europejskiego Roku Osób Niepełnosprawnych podjął uchwałę w sprawie powołania zespołu ekspertów do opracowania Krajowego Programu Integracji Osób Niepełnosprawnych. W jego skład weszli: prof. Anna Firkowska, dr Antonina Hummel, prof. Antonina Ostrowska, prof. Barbara Szatur-Jaworska, dr Joanna Staręga-Piasek, prezes Jerzy Szreter, prezes Zofia Żuk, prof. Zofia Morecka.

Krajowy Program Integracji Osób Niepełnosprawnych ma składać się z trzech części:

- 1) określenie modelowych zadań różnych instytucji działających lub zobowiązanych do działania na rzecz osób niepełnosprawnych, ze szczególnym uwzględnieniem struktur administracji publicznej,
- 2) rejestr przykładów, które są realizowane przez poszczególne instytucje w ostatnich latach, w tym szczególnie podczas trwania Europejskiego Roku Osób Niepełnosprawnych 2003,
- 3) analiza istniejących aktów prawnych z punktu ich wewnętrznej spójności oraz zgodności z celami polityki społecznej i prawem Unii Europejskiej, wraz z proponowanymi działaniami w tym zakresie.

Zespół ekspertów opracuje Program w terminie do końca października 2003 r., po konsultacji jego treści z organizacjami pozarządowymi. ■

NADAL POZA NAWIASEM

Sytuacja niepełnosprawnych pogarsza się...

Ponad trzy miesiące temu rząd zapoznał się z informacją o realizacji postanowień „Karty Praw Osób Niepełnosprawnych”. Wbrew początkowym informacjom prasowym nie była to jednak pobieżna „laurka” – wręcz przeciwnie: wnioski wystawiają miażdżącą ocenę polityce społecznej państwa w tym zakresie.

Liczba osób zagrożonych ubóstwem jest o 3 proc. wyższa w gospodarstwach domowych z co najmniej jedną osobą niepełnosprawną, a aż o 6,5 proc. wyższa w przypadku gdy jest to niepełnosprawne dziecko poniżej 16 lat.

Inwalidzi nadal mają utrudniony dostęp do lekarzy specjalistów i badań diagnostycznych, w stosunku do ich niskich dochodów zbyt wysokie są ceny leków i przedmiotów ortopedycznych, czy wózków inwalidzkich.

Niezadowalający jest poziom zabezpieczenia potrzeb w zakresie rehabilitacji zawodowej i społecznej, a minimalny – w zakresie podwyższania poziomu wykształcenia. Pogarsza się sytuacja osób niepełnosprawnych na chronionym i otwartym rynku pracy, wzrasta liczba rodzin, które z powodu niepełnosprawności znalazły się „na garnuszku” pomocy społecznej. Nikogo chyba nie trzeba przekonywać jak niewiele w nim się mieści...

Zbyt wolno następuje likwidacja barier architektonicznych, a także dostosowanie środków publicznego transportu do potrzeb inwalidów.

Po raz kolejny w „Informacji...” pojawia się wniosek utworzenia krajowej reprezentacji osób niepełnosprawnych, co można odczytać jako wyraz nieumiejętności strony rządowej w porozumiewaniu się z istniejącymi organizacjami i postulowanie „bardziej spolegliwego partnera”. W tym kontekście kolejnym krokiem w stronę dalszej pauperyzacji tego środowiska jawią się rozwiązania niedawno uchwalonej zmiany ustawy o rehabilitacji...

JO

Inauguracja ERON w województwie śląskim

Niepełnosprawność w dzisiejszych czasach ma bardziej charakter społeczny niż zdrowotny. Problemy z nią związane nie dotyczą bezpośrednio tylko osób niepełnosprawnych, ale odnoszą się do znacznie szerszej grupy ludzi – rodzin, sąsiadów, znajomych tych osób, co dowodzi, że działania dotyczące osób niepełnosprawnych nie dotyczą tylko 10 proc., ale znacznie większej części społeczeństwa.

Zjawisko to odnosi się zarówno do sytuacji w Polsce, jak i w krajach Unii Europejskiej, gdzie już od wielu lat podejmowane są działania mające na celu wyrównywanie szans osób niepełnosprawnych. Pojawiają się zapisy o zakazie dyskryminacji z powodu niepełnosprawności (Traktat Amsterdamski, 1997), postulowana jest równość traktowania w zatrudnianiu i wykonywaniu zawodu (Dyrektywa Rady Unii Europejskiej 2000/78/WE), a w 2001 r. Rada UE ustanowiła rok 2003 Europejskim Rokiem Osób Niepełnosprawnych.



Od lewej: marszałek Michał CzarSKI i wojewoda Lechosław Jarzębski na inauguracji ERON

13 lutego 2003 r. odbyła się w Sali Błękitnej Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach uroczysta inauguracja ERON w województwie śląskim. Wojewoda śląski, Lechosław Jarzębski wręczył uroczyste nominacje osobom powołanym do Komitetu Honorowego i Komitetu Roboczego ds. niniejszych obchodów.

W skład Komitetów wchodzi specjalistów z różnych dziedzin zajmujący się problematyką niepełnosprawności oraz przedstawiciele organizacji działających na rzecz osób niepełnosprawnych.

Zadaniem członków Komitetu Honorowego jest uczestniczenie w imprezach ujętych w kalendarium obchodów oraz przyjmowanie patronatów nad imprezami organizowanymi w ramach obchodów ERON, natomiast zadaniem Komitetu Roboczego będzie koordynowanie obchodów Roku w regionie.

Zasadniczym celem obchodów jest podniesienie poziomu wiedzy o prawach osób niepełnosprawnych, o pozytywnym wkładzie, jaki wnoszą one w życie społeczne, o problemach,

Inauguracja ERON w województwie śląskim

jakie napotykają z powodu swojej niepełnosprawności oraz o różnych formach dyskryminacji, na jakie są narażone.

Michał Czarski, marszałek województwa śląskiego, w swoim wystąpieniu pt. „Rola samorządu w kontekście obchodów ERON w województwie śląskim” zwrócił uwagę głównie na zwiększenie wrażliwości społecznej w stosunku do osób niepełnosprawnych. Podkreślał rolę władzy samorządowej, realizującej zadania z zakresu niepełnosprawności, zarówno przedstawiając działalność dotychczasową tych jednostek, jak i przybliżając przedsięwzięcia, które będą podejmowane w celu poprawy warunków życia niepełnosprawnych członków społeczeństwa. Marszałek apelował o wzrost wrażliwości i zaangażowania oraz o prowadzenie płynnej działalności i współpracy reprezentantów władzy samorządowej na wszystkich szczeblach.

Podczas dyskusji reprezentanci Komitetów Honorowego i Roboczego przedstawili liczne problemy, z jakimi bezpośrednio spotykają się niepełnosprawni, jak i osoby zaangażowane w prowadzenie działalności na ich rzecz. Przede wszystkim brak szczegółowych badań dotyczących niepełnosprawności w regionie. Znikoma jest wiedza na temat liczby osób niepełnosprawnych oraz rodzajów niepełnosprawności.

Niezbędne jest więc przeprowadzenie szczegółowych badań panelowych dotyczących tego zagadnienia. Jak podkreślała prof. Lucyna Frąckiewicz, badania takie są niezbędne, aby właściwa była pomoc kierowana do osób niepełnosprawnych oraz ich rodzin. Należy również wzbogacić edukację społeczną w wiedzę o niepełnosprawności i wprowadzać publikacje dla osób niepełnosprawnych i dla osób parających się tą problematyką, na bardzo różnym poziomie oraz w różnych formach, zawierające różne, czasem podstawowe informacje o niepełnosprawności.

– W 2003 r. wiele spraw związanych ze środowiskiem osób niepełnosprawnych ma szansę zaistnieć społecznie – mówił Marek Plura, wiceprezes Śląskiego Stowarzyszenia Edukacji i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych AKCENT. Ma się to dokonać przede wszystkim przez otwarcie się mediów, a popularyzacja działalności osób niepełnosprawnych przyczyni się do kształtowania pozytywnego ich wizerunku.



Fragment audytorium spotkania

i skoków do wody, którym uszkodzenie rdzenia kręgowego nie pozwala żyć tak jak do tej pory. Ludzie ci oczekują pomocy w powrocie do normalnego życia społecznego w szkole, w rodzinie, w pracy – na co szczególną uwagę zwracała Joanna Soworka, przedstawicielka Śląskiej Grupy Aktywnej Rehabilitacji.

Niepełnosprawność nabywamy również z wiekiem. Nie wolno zapominać o osobach starych, które tracą swe możliwości intelektualne i ruchowe na skutek procesów starzenia. Ten rodzaj niepełnosprawności powinien być dla nas szczególnie istotny, jako dla społeczeństwa starzejącego się demograficznie.



Głos zabiera Marek Plura...



...i Joanna Soworka

Inicjatywy realizowane podczas Europejskiego Roku Osób Niepełnosprawnych powinny mieć możliwie szeroką skalę, zmienić świadomość pojmowania problemów niepełnosprawności nie tylko w naszym, ale i w przyszłych pokoleniach.

Różnorodność niepełnosprawności jest ogromna, dotyczy bardzo wielu aspektów i zagadnień, ale też przedsięwzięcia przygotowane w związku z obchodami ERON mają bardzo różnorodny i wszechstronny charakter. W kalendarium znajdujemy bardzo szeroki wachlarz propozycji rozpoczynając od imprez sportowo-rekreacyjnych, na festiwalach ekologicznych kończąc.

Mamy nadzieję, że Europejski Rok Osób Niepełnosprawnych nie zakończy się w grudniu 2003 r., a efekty działań podjętych w tym czasie będą miały charakter trwały.

Joanna Nosiadek
fot. ina-press

Referendum – być może – w domu

W połowie stycznia w prezydenckim projekcie ustawy referendalnej zaproponowano możliwość głosowania przez osoby niepełnosprawne i w podeszłym wieku w referendum w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej przez pośrednika. Jest to konsekwencją poszukiwania sposobów na zwiększenie frekwencji, by nie likwidując 50-procentowego progu dla ważności głosowania, uzyskać „bezpieczną” nadwyżkę frekwencyjną: ze statystyk wiadomo bowiem, że około miliona osób nie głosuje, ponieważ ma trudności z dotarciem do punktu wyborczego.

Pelnomocników będą mogły wyznaczać osoby niepełnosprawne oraz kończące – najpóźniej w dniu głosowania – 75 lat. Pełnomocnikiem będzie mogła zostać jedynie osoba uprawniona do głosowania w tej samej gminie. Wniosek musi zostać zgłoszony przed urzędnikiem w gminie lub podczas jego umówionej wizyty w domu zainteresowanego, najpóźniej na 10 dni przed referendum.

Na spotkaniu min. Jolanty Banach i min. Leszka Nikolskiego, odpowiedzialnego za przeprowadzenie referendum, które miało miejsce 30 stycznia, z przedstawicielami organizacji pozarządowych osób niepełnosprawnych i ich pracodawców, propozycja ta została jednak zdecydowanie skrytykowana. W związku z tym Komisja Ustawodawcza proponuje Sejmowi, by wykreślić ją z projektu.

Kolejna propozycja zmian w ustawie o referendach krajowych przewiduje głosowanie w trybie szczególnym i powołuje ruchome komisje wyborcze. Do głosowania w takim trybie uprawnione miałyby być osoby z orzeczoną znaczną lub umiarkowaną stopniem niepełnosprawności lub osoby w wieku co najmniej 75 (80) lat, na wniosek tej osoby, a odbywałoby się ono w miejscu zamieszkania, przed ruchomą komisją wyborczą. Komisje takie mogłyby działać na terenie więcej niż jednego obwodu głosowania.

Projekt ustawy o referendum ostateczny kształt przybierze po głosowaniu przez Sejm, poprawkach Senatu przyjętych przez większość sejmową i podpisaniu przez prezydenta.

Komisja Ustawodawcza Sejmu ustaliła, że referendum będzie mogło trwać dwa dni, a zadecyduje o tym organ je rozpisujący, czyli prezydent za zgodą Senatu lub Sejm.

G.S.

Z ostatniej chwili

Prof. Andrzej Zoll, rzecznik praw obywatelskich, zwrócił się do min. Nikolskiego o umożliwienie osobom z dysfunkcją słuchu dostępu do telewizyjnej kampanii informacyjnej o integracji z UE, bowiem informacje te nie są przekazywane w języku migowym.

gs

Stenia Eldemar uhonorowana

Tak do końca to trudno powiedzieć, co inspirowało Ją do działania. Czy wyniesiona z poznańskiego domu rodzinnego gospodarność, czy – u Niej wrodzona, a jakże już dziś rzadka – życzliwość w stosunku do innych ludzi, czy umiejętność dostrzegania tego, co w codziennym pośpiechu, zaabsorbowani bieżącymi sprawami, mijamy obojętnie? A może potrzeba „bycia przydatnym”, „bycia dla innych”?



Dla tysięcy niepełnosprawnych te przyczyny są istotne, ale nie najważniejsze. Często przecież nawet nie wiedzą, że wózek, balkonik, łóżko ortopedyczne, które właśnie otrzymali, swą drogę rozpoczęło gdzieś tam hen, za morzem, bo jest Stenia. Bo pomyślała, bo wyszukała, bo kogoś namówiła, wypełniła dziesiątki papierków i druków i jeszcze wraz z Przyjaciółmi zapakowała na wielką ciężarówkę i wysłała do tych, którzy tego potrzebują.

A uparta jest i wytrwała. Dowód? Działa już dwadzieścia lat. W różnych formach i pod różnymi postaciami niesie pomoc najbardziej potrzebującym. Sprawia, że ich życie staje się choć odrobinę jaśniejsze, że na ich twarzach częściej gości uśmiech.

Andrzej Gata



Stenia Eldemar w siedzibie Konsulatu Generalnego RP w Malmö w Szwecji, wraz z Markiem Bykowskim (u góry), konsulem generalnym i Wojciechem Wirowskim, prezesem ZG TWK podczas wręczenia Medalu Honorowego Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem „Twórcy Polskiej Rehabilitacji”



Spowolnienie gospodarcze będące wynikiem dekonunktury odczuwają wszystkie przedsiębiorstwa, we wszystkich regionach. Dotyczy ich to jednak w różnym stopniu. Jego skutki szczególnie dotkliwie odczuwane są m.in. w regionie łódzkim charakteryzującym się jednym z najwyższych wskaźników bezrobocia, likwidacją wielu firm, zerwaniem więzi kooperacyjnych i pogłębiającą się stagnacją gospodarczą.

Na tym tle szczególnie jasno świeci gwiazda Spółdzielni Inwalidów Aparatury Elektro-technicznej POKÓJ w Łodzi, która 7 lutego – niemal dokładnie w trzy lata po uzyskaniu certyfikatu na system jakości ISO 9001 – otrzymała kolejny certyfikat. Tym razem nowej generacji, a więc na system zarządzania jakością zgodny z normą ISO 9001:2000. Fakt ten wymownie dowodzi, że w tych trudnych dla gospodarki czasach firma ta nie tylko podjęła walkę o przetrwanie, ale postawiła na rozwój i umocnienie swojej pozycji na konkurencyjnym rynku.

Spółdzielnia POKÓJ szczycąc się ponadpółwieczną tradycją – powstała w maju 1951 r. – jest na wskroś nowoczesnym zakładem wyposażonym w starannie dobrany park maszynowy, dysponującym gronem wybitnych specjalistów, znakomicie zorganizowanym

i zarządzanym. Od 1967 r. specjalizuje się w projektowaniu i produkcji osprzętu dla niskich i średnich napięć, będąc liderem na krajowym rynku w zakresie drobnego osprzętu elektronicznego (złączki jedno- i wielotorowe). Na rynku tych wyrobów jest największa konkurencja, z którą POKÓJ nauczył się walczyć wysoką jakością, wdrażaniem nowych wyrobów, stałą modernizacją dotychczas produkowanych, znajdowaniem nowych nisz rynkowych. Służy temu również nieustanny proces inwestycyjny – zakupiono m.in. dwa wysokowydajne automaty wykonujące podzespoły. Jest on realizowany głównie ze środków własnych, ze wsparciem systematycznie splanowanych kredytów



Gratulacje składa wicewojewoda Sławomir Juszczuk

z PFRON. – Inne zakłady pracy chronionej tej branży też oczywiście stanowią konkurencję, ale jest ona budująca, nie niszcząca – podkreśla **Marek Opas**, prezes zarządu POKOJU – spotykamy się, rozmawiamy, uczymy się od siebie i nie wchodzimy zbyt drapieżnie na swoje rynki.

Spółdzielnia posiada własne biuro konstrukcyjno-technologiczne, które projektuje i wdraża produkcję nowoczesnych wyrobów, a dobrze zorganizowany dział marketingu bada potrzeby rynku, poszukuje nowych klientów i dba o spełnienie wszystkich ich potrzeb.

Produkując coraz bardziej skomplikowane elementy dużą wagę przykładają do tego, by nie odbiegały one od standardów światowych. Są to m.in. łączniki krańcowe, rozłączniki, styczniki i nowa generacja przycisków sterowniczych, z których część powstaje w kooperacji ze znaczącymi w branży firmami zagranicznymi. Podjęte działania mają docelowo spowodować przejęcie całości tej produkcji na przestrzeni trzech lat.

Kierownictwo POKOJU nie lęka się wyzwań techniczno-technologicznych, potrafi radzić sobie z konkurencją oraz utrwać swą pozycję rynkową i zdobywać nowych odbiorców. W przyszłość można by zatem patrzeć bez obaw gdyby nie... przepisy wprowadzone znowelizowaną ustawą o rehabilitacji, które mają wejść w życie z początkiem 2004 roku. Stanowią one najpoważniejsze zagrożenie dla bytu firmy, bowiem wysokość zwrotu podatku VAT wynosiła miesięcznie 130-150 tys. zł, natomiast dopłaty do płac osób niepełnosprawnych – mimo niemal 60 - proc. wskaźnika ich zatrudnienia – stanowiąc będą zaledwie 70 tys. zł miesięcznie!

– To chyba najtrudniejsze wyzwanie, przed którym staje nasza spółdzielnia – mówi prezes Opas. – Nie dopuszczamy myśli o zmniejszeniu stanu załogi, liczącej 320 pracowników – co byłoby rozwiązaniem najprostszy, koniecznego zmniejszenia kosztów produkcji poszukiwać będziemy na drodze dalszej modernizacji procesów technologicznych w kierunku automatyzacji, jednak w stopniu na tyle wyważonym, by nie wyeliminować ludzi z procesu produkcji.

– Załoga może się zmniejszać, ale wyłącznie w sposób naturalny, z powodu przejścia na emeryturę – dodaje **Józef Felisiak**, wiceprezes zarządu, który w POKOJU



Barbara Białowiejska, przewodnicząca Rady Nadzorczej i prezes Marek Opas z certyfikatem

przepracował już 40 lat. – Nie chcemy wykluczać osób niepełnosprawnych z naszej spółdzielczej społeczności, a załoga ma poczucie stabilności zatrudnienia i pomocy w formie świadczeń rehabilitacyjno-socjalnych. Tego przekonania naszych pracowników nie możemy zawieść. – Rok 2003 – kontynuuje prezes Marek Opas – będzie zatem czasem przygotowań i sprawdzenia możliwości funkcjonowania firmy w tak znacznie pogorszonych warunkach. Być może trzeba będzie zmienić strukturę plac, lecz zrobimy wszystko, by nie dopuścić do radykalnej restrukturyzacji zatrudnienia, bo odbiło by się to przede wszystkim na osobach niepełnosprawnych o niższej wydajności. Znowelizowana ustawa pozostawiła nam jednak niewielkie pole manewru, bo trudno być jednocześnie „ochronką” z dużymi obciążeniami socjalnymi i przedsiębiorstwem rynkowym!

Zagrożeń tych prezes Opas nie krył prezentując spółdzielnię w wystąpieniu przed wręczeniem certyfikatu. – Od samego początku – powiedział m.in. – nasza firma funkcjonowała w formule spółdzielni inwalidów, wspólnego przedsiębiorstwa, które zatrudniało dużą liczbę osób niepełnosprawnych. Ustawa o rehabilitacji z 1991 r. „ustawiła” nas, pozwoliła nam ustabilizować swe miejsce i pozycję na rynku, szeroko realizować przy tym procesy rehabilitacji zawodowej i społecznej. Kolejne jej nowelizacje coraz bardziej nam to utrudniały, a najnowsza, która poszła w bardzo złym kierunku, może – nie tylko dla naszej firmy – okazać się wręcz groźna.

Ten ze wszech miar uprawniony niepokój nie zepsuł jednak atmosfery sukcesu

i święta, która towarzyszyła uroczystości wręczenia certyfikatu. Dokonał go **Marek Kaziński**, audytor wiodący jednostki certyfikującej – Polskiego Rejestru Statków. Podkreślił on, że końcowy audyt stwierdzający wdrożenie w POKOJU systemu zarządzania jakością zgodnego z normą ISO 9001:2000 ma cechy nie tylko tego formalnego dokumentu, ale jest wyrazem uznania Biura Certyfikacji PRS dla wysokiej jakości wyrobów firmy, co w prosty sposób przekłada się na zadowolenie klientów. – Certyfikat – powiedział m.in. – to jednak nie tylko nobilitacja, to również wyzwanie, nie ma bowiem systemu, którego nie można ulepszyć i doskonaląc, celem spełnienia wszystkich wymogów klienta. Życzył, by cele, które spółdzielnia postawiła przed sobą, zostały zrealizowane, a jej działalność prowadziła do wzrostu gospodarczego.

Sławomir Juszczuk, wicewojewoda łódzki, gratulując spółdzielni i wszystkim mającym swój wkład w osiągnięcie tego sukcesu, uznał go za szczególnie ważny w dobie, gdy odnotowuje się ich tak niewiele. Odczytał również adres gratulacyjny od **Krzysztofa Makowskiego**, wojewody łódzkiego, wysoko oceniający dotychczasową działalność firmy, godnie reprezentującej Łódź i województwo na rynku krajowym i zagranicznym.

Nie zabrakło głosów i gratulacji ze strony organizacji i instytucji reprezentujących aktywne zawodowo osoby niepełnosprawne i ich pracodawców oraz wspierających szeroko pojęte procesy rehabilitacji. **Włodzimierz Sobczak**, prezes Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej uznał, że certyfikat ten świadczy również o wadze, którą przywiązuje się w POKOJU do zapewnienia osobom niepełnosprawnym właściwych i stabilnych warunków pracy – przez rozwój, doskonalenie i wzmacnianie pozycji rynkowej firmy, co zasługuje na szczególne uznanie. Podkreślił, iż wielką jest przyjemnością gościć w ZPCh, które uzyskały ten certyfikat, a których liczba przekroczyła już 400. Ten rosnący krąg jest jednak ciągle elitarny.



Goście zwiędzali również pierwszy i największy w Łodzi WTZ prowadzony przez Spółdzielnię

Gratulacje złożyli też **Włodzimierz Wojtera**, wiceprzewodniczący Federacji Związków Zawodowych Osób Niepełnosprawnych i Pracowników ZPCh oraz **Władysław Skwarka**, dyrektor łódzkiego Oddziału PFRON, który apelował by śladem POKOJU szły inne ZPCh z regionu. Fundusz – mając na ten cel wydzielone środki – z pewnością je w tym dziele wspomże.

Kolejne wyrazy uznania i gratulacje dla firmy wyrazili przedstawiciele administracji państwowej i samorządowej, w tym **Teresa Bielecka-Krawczyk**, dyrektor Wydziału Promocji Urzędu Miasta Łodzi oraz – licznie obecni – przedstawiciele firm współpracujących, m.in. El-Centrum SA, ZAE Ergom, WAZTS Kurant i Stowarzyszenia Elektryków Polskich.

Do tego chóru przyłączyła się i nasza redakcja. Nie tylko wierzymy, ale wiemy na pewno, że łódzki POKÓJ przetrwa moment akcesji do UE, że znakomicie da sobie radę na globalnym europejskim rynku, wierzymy, że zrobi to z podniesioną przyłbicą, nie eliminując z zatrudnienia niepełnosprawnych. Do pełnego szczęścia przydałaby się jednak pewność, że stanowiące prawo, kolejne nieuchronne nowelizacje ustawy o rehabilitacji będą rzetelnie miały u podstaw dobro niepełnosprawnych i rzetelną wiedzę o realiach gospodarczych...

Ryszard Rzebko
Grzegorz Stanisławski
fot. ina-press





Europejska Abilimpiada 2003

Szanowni Państwo,

chciałabym zaprosić Państwa do udziału w VII Olimpiadzie Umiejętności Osób Niepełnosprawnych – Europejska ABILIMPIADA 2003, która odbędzie się w dniach 25 – 27 kwietnia 2003 roku w Koninie. Pomysłodawcą i Twórcą ABILIMPIADY był śp. Doktor Piotr Janaszek. Dla uczczenia pamięci tego wspaniałego człowieka Abilimpiada w 1999 roku otrzymała Jego imię.

Fundacja Mielnica już po raz siódmy organizuje jedyną w Polsce Olimpiadę Umiejętności Osób Niepełnosprawnych. Impreza została wpisana do ogólnopolskich obchodów Europejskiego Roku Osób Niepełnosprawnych, nad którymi patronat honorowy objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Aleksander Kwaśniewski, natomiast patronat medialny Telewizja Polska.

Głównym celem Abilimpiady jest rozwijanie umiejętności niepełnosprawnych twórców, poszerzenie horyzontów w atmosferze współzawodnictwa i pokazanie społeczeństwu, często ukrytych, talentów osób niepełnosprawnych.

Uczestnicy Abilimpiady przyjeżdżają z całej Polski i z zagranicy (m.in. ze Szwecji, Holandii, Ukrainy). Chcąc wprowadzić jeszcze bardziej międzynarodowy charakter Abilimpiady i rozpropagować tematykę związaną z Unią Europejską, w roku 2003 zapraszamy do udziału reprezentacje ze wszystkich krajów członkowskich i kandydujących do Unii Europejskiej. Podczas uroczystego otwarcia reprezentacje występować będą w strojach narodowych niosąc flagi swoich państw. Koniński Teatr Tańca Duet wspólnie z podopiecznymi Fundacji Mielnica – osobami niepełnosprawnymi – przygotowują specjalnie na tę okazję prezentacje tańców narodowych krajów Unii Europejskiej.

Uczestnicy Abilimpiady 2003 wezmą udział w kilkunastu konkurencjach (m.in. malowanie na szkle, haft, rzeźba, stolarstwo, obsługa komputera, makrama itp.). Abilimpiada zawsze odbywa się w weekend. Atrakcją sobotniego wieczoru jest dyskoteka. Tym razem będzie to Bal Przebierańców, podczas którego zostanie rozstrzygnięty konkurs na najlepsze przebranie. Atrakcyjne nagrody, które ufundujemy dla zwycięzców tego konkursu, będą z pewnością zachętą do przywiezienia ze sobą oryginalnych strojów!

Podczas Abilimpiad odbywa się wiele imprez towarzyszących, które do maksimum wypełniają czas uczestników. Planujemy zorganizowanie kącika piastowskiego, gdzie artyści prezentować będą sztukę i rzemiosło tamtego okresu (garncarz, tkacz, mincerz, kowal itp). Zorganizujemy również pokazy umiejętności osób niepełnosprawnych, np.: szermierkę na wózkach, paralotniarstwo.

Abilimpiadę zamknie wystawa prac, które powstały podczas imprezy oraz uroczyste rozdanie nagród i dyplomów. Miłą tradycją stał się fakt, iż nagrody i dyplomy podczas Abilimpiady otrzymują wszyscy uczestnicy, bez względu na zajęte miejsce!

W imieniu organizatorów zapraszam serdecznie do wzięcia udziału w Abilimpiadzie 2003. Dla wielu z Państwa będzie to wspaniała okazja do ponownego spotkania. Drużynom, które przyjadą do nas po raz pierwszy, zapewnimy masę wrażeń i ciekawych doświadczeń!

W imieniu Komitetu Organizacyjnego bardzo serdecznie zapraszam Państwa do udziału w Europejskiej ABILIMPIADZIE 2003. Chcielibyśmy, aby wszyscy zainteresowani mogli wziąć udział w tej ogólnopolskiej imprezie, dlatego koszty uczestnictwa w Abilimpiadzie nie zmieniają się w stosunku do ubiegłych lat. Zgłoszenia przyjmujemy do 15 marca 2003 roku. Liczba osób startujących w poszczególnych konkurencjach jest jednak ograniczona i o udziale decyduje kolejność zgłoszeń. Sekretarzem ABILIMPIADY 2003 jest Katarzyna Bonier, telefon 0 63 244 31 71.

Bardzo gorąco zapraszam na nasze strony w Internecie: www.mielnica.org.pl, a w dniach 25–27 kwietnia na Europejską ABILIMPIADĘ 2003.

Z poważaniem

Olga Janaszek-Serafin
Prezes zarządu Fundacji Mielnica
fot. ina-press





Nagroda dla projektu „Mielnicy”

Na posiedzeniu Komitetu Sterującego Programu Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju, które miało miejsce 20 stycznia, wyłoniono laureatów spośród 150. autorów esejów i projektów. Wśród opracowań, które uzyskały jedną z trzech pierwszych nagród (w wysokości 5 tys. zł) znalazł się projekt **Bartka Jędrzejczaka** z Fundacji MIELNICA „Gospodarstwo ekologiczno-agroturystyczne prowadzone przez osoby niepełnosprawne na terenie wiejskim”. Projekt ten uzyskał również nagrodę specjalną Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej (w wysokości 3 tys. zł). Gratulujemy!

gs

AUTOR O PROJEKCIE:

Gospodarstwo agroturystyczne to projekt realizowany na terenie wsi Mielnica Duża we wschodniej Wielkopolsce. Celem projektu jest aktywizacja osób niepełnosprawnych i bezrobotnych z terenu gminy Skulsk, rozwój agroturystyki, ożywienie gospodarcze. Mamy także nadzieję, że wpłynie to na zmianę stereotypu myślenia i sposobu postrzegania osób niepełnosprawnych, szczególnie na terenach wiejskich i uświadomienie ich możliwości poprzez utworzenie wzorcowego gospodarstwa agroturystycznego, prowadzonego przez osoby niepełnosprawne.

Osobny cel to rozpropagowanie idei agroturystyki przez media i dystrybucja folderu przedstawiającego gospodarstwo. Realizacja wspólnie z gminą, PCPR, PUP, Oddziałem Terenowym TWK, Biurem Porad Obywatelskich, ROPS, prasą i mediami przyczyni się do ożywienia gospodarczego wsi Mielnica Duża, zaktywizuje środowisko lokalne i władze gminne poprzez zaangażowanie do współpracy przy tworzeniu projektu i jego realizacji oraz wskaże możliwości przekształcenia nierentownych gospodarstw rolnych w agroturystyczne – przynoszące dochody.

KRÓTKO

„Barka” druga...

Informowaliśmy wcześniej o udziale Fundacji „Barka” w konkursie Banku Światowego, przeznaczonym dla organizacji pozarządowych zajmujących się pomocą potrzebującym, w kategorii Najbardziej Innowacyjny Program Rozwoju. Rozstrzygnięcie nastąpiło 21 stycznia w Kairze podczas IV Międzynarodowej Konferencji BŚ. Główną nagrodę (100 tys. dolarów) otrzymała organizacja Renascer z Brazylii, umożliwiająca i ułatwiająca leczenie i hospitalizację najuboższym w tym kraju. „Barka” uzyskała jako finalistka drugą nagrodę (10 tys. dolarów). Powraca więc do kraju z tarczą, choć ze srebra... Tak czy inaczej serdecznie gratulujemy.

11 lutego Tomasz Sadowski, prezes Fundacji spotkał się z Ryszardem Grobelnym, prezydentem Poznania, któremu przekazał honorowy dyplom na papierusie – pamiątkę z finału konkursu.

„Barka” zamierza przeznaczyć nagrodę na budowę szkoły dla dorosłych na poznańskich Zawadach, a jej członkowie będą zabiegać o dalsze wsparcie na ten cel, również ze strony organizacji międzynarodowych. Z propozycją powołania fundacji na rzecz zbierania środków na budowę szkoły wystąpili już Duńczycy.

ERON „Integracji”

Stołeczne Stowarzyszenie „Integracja” zmajoryzowało kampanie społeczne w ramach obchodzonego aktualnie Europejskiego Roku Osób Niepełnosprawnych. W ramach ministerialnego zlecenia prowadzona jest kampania pod hasłem „Czy naprawdę jesteście inni?” obejmująca akcję billboardową, prasę, kino i telewizję, w której od 30 grudnia pojawia się półminutowy spot. Odbiorcami mają być przede wszystkim ludzie sprawni, a przekaz ma przełamywać ich lęk, uprzedzenia i stereotypy związane z osobami niewidomymi na wózkach, czy o kulach.

JO

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Systemy zatrudniania w UE

Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna wydała kolejną interesującą pozycję edytorską autorstwa dr. Tadeusza Majewskiego „Systemy zatrudniania osób niepełnosprawnych w państwach członkowskich Unii Europejskiej”. Autor stawia sobie za cel przedstawienie ogólnej polityki Unii Europejskiej oraz systemowych rozwiązań zagadnienia zapewnienia odpowiedniej pracy zawodowej osobom niepełnosprawnym we wszystkich 15 państwach członkowskich.

W analizie systemów zatrudniania osób niepełnosprawnych w poszczególnych państwach uwzględniono następujące elementy:

1. Polityka wobec osób niepełnosprawnych – ogólna polityka danego państwa oraz istniejące przepisy prawne dotyczące osób niepełnosprawnych w szczególności dotyczące zatrudniania tych osób.

2. Definicje i dane statystyczne dotyczące osób niepełnosprawnych – przyjęte definicje osoby niepełnosprawnej, ze szczególnym uwzględnieniem definicji dla celów zawodowych oraz liczebność populacji osób niepełnosprawnych.

3. System zatrudnienia osób niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy – systemy oparte na interwencji państwa w rynek pracy dla zapewnienia pracy osobom niepełnosprawnym, systemy oparte na prawie do pracy i zakazie dyskryminacji oraz systemy wsparcia dla pracodawców zatrudniających osoby niepełnosprawne.

4. Organizacja rehabilitacji zawodowej i zatrudnienia osób niepełnosprawnych – istniejące instytucje państwowe i organizacje pozarządowe, odpowiedzialne za świadczenie usług z zakresu poradnictwa zawodowego, szkolenia zawodowego, pośrednictwa pracy i zatrudnienia wspomaganego.

5. System zatrudnienia chronionego osób niepełnosprawnych – placówki zatrudnienia chronionego, jak zakłady pracy chronionej i zakłady aktywności zawodowej.

6. Stan zatrudnienia i stopa bezrobocia wśród osób niepełnosprawnych – efektywność istniejącego w danym kraju systemu zatrudnienia osób niepełnosprawnych.

Wydanie książki możliwe było dzięki dofinansowaniu ze środków PFRON.

Info: KIG-R

Szanse i zagrożenia niepełnosprawnej młodzieży

Coraz droższa edukacja, nawet ta w uczelniach państwowych, brak perspektyw podjęcia jakiegokolwiek pracy nawet z dyplomem dobrej uczelni i dodatkowymi kwalifikacjami, to problemy, z którymi najczęściej spotyka się młode pokolenie.

Te problemy właściwe zdawałoby się jedynie dopiero samym absolwentom, stają się już bliskie studentom pierwszych lat studiów. Nic więc dziwnego, że w ramach zaliczenia ćwiczeń studenci II roku Politologii Wydziału Nauk Historycznych i Społecznych Uniwersytetu Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie postanowili zorganizować debatę na temat: „Szanse i zagrożenia współczesnej młodzieży”.

Wzorem dla młodych ludzi, którzy przygotowywali się pod kierunkiem prof. dr. hab. Konstantego Adama Wojtaszczyka, stały się debaty sejmowe. W studenckiej debacie wzięło udział kilkadziesiąt osób, każda z nich była „członkiem” jednego z ugrupowań politycznych i zarazem klubu parlamentarnego. Kluby wybierano – jak zapewniali studenci – według swoich przekonań, choć niekoniecznie zgadzano się z programem partii w pełnym zakresie. Kilku studentów wcieliło się w rolę posłów sprawozdawców reprezentujących swoje ugrupowania.

W trakcie debaty omawiano także problematykę wyrównywania szans młodzieży niepełnosprawnej – zarówno edukacyjnych,

jak i tych na rynku pracy. Zajęli się nią reprezentanci dwóch klubów: SLD i Unii Wolności.

Reprezentant SLD poparł w swym wystąpieniu tworzenie klas integracyjnych we wszystkich rodzajach szkół i programów umożliwiających osobom niepełnosprawnym podejmowanie studiów wyższych. Opowiedział się również za likwidowaniem barier zarówno architektonicznych, jak i tych mentalnych, wynikających z niewiedzy społeczeństwa o osobach niepełnosprawnych.

Reprezentant Unii Wolności mówił o potrzebie przekazywania większych środków PFRON na wyrównywanie szans młodych osób niepełnosprawnych na szczeblu gminy i powiatu. Opowiedział się, tak jak jego kolega, za tworzeniem klas integracyjnych. Podkreślił, że osób niepełnosprawnych, zwłaszcza młodych, nie wolno pozostawiać bez opieki państwa i samorządu lokalnego. To właśnie samorząd powinien zająć się doradztwem zawodowym dla tych osób i organizowaniem staży dla absolwentów.

Młodzi „parlamentarzyści”, którzy – co warto podkreślić – rzetelnie przygotowali się do swojej roli, zapowiedzieli, że jeśli w przyszłości uda im się zdobyć poselski mandat, z równą żarliwością zabiegać będą w Sejmie o prawa osób niepełnosprawnych.

Halina Guzowska

INTERWENCJE RZECZNIKA

Opieszale orzecznictwo i niekonstytucyjne terminy

Rzecznik praw obywatelskich u schyłku ub. roku skierował do ministra pracy i polityki społecznej pismo w sprawie niedopuszczalnej przewlekłości w działaniu licznych zespołów orzekających o stopniu niepełnosprawności dzieci i dorosłych. Organa te nie przekazują zainteresowanym pełnej i rzetelnej informacji o toczącym się postępowaniu, działają opieszale, miesiącami rozpatrując wnioski, w sprawie których decyzje decydują o statusie materialnym zainteresowanych oraz o załatwianiu licznych spraw życiowych. Rzecznik oczekuje informacji, jakie działania ministerstwa posłużą dostosowaniu terminu rozpatrywania spraw do ogólnie obowiązujących standardów. Czy sytuację zmieni poddanie orzecznictwa kontroli pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych, także po to, by skończyła się absurdalna passa „cudownych ozdowień” na papierze z nieuleczalnych chorób i ubytków zdrowotnych? Pokażą to najbliższe miesiące...

JO

RPO zaskarżył do Trybunału Konstytucyjnego przepis rozporządzenia ministra pracy, który określa dłuższy od ustawowego termin orzekania o niepełnosprawności. W ocenie rzecznika minister nie miał takiego upoważnienia.

Orzekanie o niepełnosprawności i jej stopniu należy do kompetencji powiatów.

Zadania te nakłada na nie ustawa z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz o zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz.U. z 1997 r. nr 123, poz. 776, ze zm.). Ustawa ta jednak nie określa terminów załatwiania tych spraw. Ustalił je minister pracy w rozporządzeniu z dnia 21 maja 2002 r. w sprawie orzekania o niepełnosprawności i stopniu niepełnosprawności (Dz.U. z 2002 r. nr 66, poz. 604). Według jego par. 13 orzeczenie powinno być wydane najpóźniej w ciągu dwóch miesięcy od złożenia wniosku, a w przypadku spraw szczególnie skomplikowanych, wymagających badań specjalistycznych – nie później niż w ciągu trzech miesięcy. Zdaniem rzecznika praw obywatelskich, minister naruszył tym przepisem ustawę, która co prawda zobowiązała go do wydania rozporządzenia określającego zasady orzekania o niepełnosprawności i tryb postępowania przy wydawaniu zaświadczeń, ale nie upoważniła do wskazywania terminów rozpatrywania wniosków. W ten sposób złamano konstytucyjną zasadę, według której treść rozporządzenia musi wynikać z wyraźnego upoważnienia ustawowego. W związku z tym rzecznik skierował tę sprawę do Trybunału Konstytucyjnego.

Rzecznik nie uznał wcześniejszych wyjaśnień ministra pracy, według

którego ustawowe upoważnienie do określenia w rozporządzeniu trybu postępowania przy orzekaniu jednocześnie uprawnia do ustalenia terminów załatwienia sprawy. Zdaniem rzecznika ustawa takiego prawa nie dała. Mało tego, rozporządzenie jest też sprzeczne z inną ustawą – z kodeksem postępowania administracyjnego. W ocenie rzecznika, orzekanie o niepełnosprawności ma charakter postępowania administracyjnego. Dlatego skoro ustawa dotycząca rehabilitacji nie określa terminów rozstrzygnięcia tych spraw, należy przyjąć terminy wynikające z kodeksu. A są one inne, korzystniejsze dla zainteresowanych od ustalonych w ministerialnym rozporządzeniu. W kodeksie mowa o miesiącu (w rozporządzeniu o dwóch), a w przypadku skomplikowanej sprawy – o dwóch (w rozporządzeniu o trzech).

We wniosku do trybunału rzecznik zauważa, że rozporządzenia powinny być nie tylko wydawane zgodnie z ustawami stanowiącymi ich podstawę, ale także z innymi aktami ustawodawczymi regulującymi materię, do której odnoszą się rozporządzenia. W tym przypadku ani jeden, ani drugi wymóg nie został spełniony.

Iwona Jackowska

Gazeta Prawna z 15.01.2003 r.

Inwalidztwo polskie i unijne

Jak dotąd w ok. 40 proc. przypadków sądy wydają wyroki zmieniające liczne ostatnio, niekorzystne decyzje lekarzy orzeczników ZUS przywracających do zdrowia i zdolności do pracy osoby dotychczas niepełnosprawne. Pozostaje jak jeszcze „ciemna” liczba spraw znajdujących się w toku, a także tych decyzji, które nie zostały zaskarżone przez mniej zaradnych pokrzywdzonych. Tym niemniej pewna część podejmowanych w tym trybie decyzji – przynajmniej z medyczno-prawnego punktu widzenia – jest słuszna, a obecne zamieszanie wynika z niedookreślenia definicji poszczególnych stopni inwalidztwa w ramach obowiązujących w Polsce systemów zabezpieczenia społecznego.

Niestety – wszystko wskazuje na to, że po akcesji do Unii Europejskiej sprawa się jeszcze bardziej skomplikuje... Już obecnie bowiem ustalenie stopnia inwalidztwa stanowi problem dla tych obywateli UE, którzy byli ubezpieczeni w kilku krajach, gdyż decyzje w tej sprawie należą do lokalnych instytucji każdego z tych ostatnich, a rzadko są one jednobrzmiące. Różne są lokalne kryteria klasyfikacji poszczególnych przypadków do danego stopnia inwalidztwa, to zaś z reguły ma swe konsekwencje w wysokości renty.

Krajowe systemy zabezpieczenia państw członkowskich nie są bowiem zharmonizowane, a tylko koordynowane przez przepisy unijne. Dla nas oznacza to, że do czasu, gdy wszystkie państwa UE będą wzajemnie uznawać decyzje o stopniu inwalidztwa, będziemy skazani na decyzje polskich orzeczników, bez szansy na uzyskanie bardziej korzystnego orzeczenia wydanego w innym państwie UE.

Inwalidztwo, niepełnosprawność a zatrudnianie

W prawie pracy i aktach normatywnych zabezpieczenia społecznego funkcjonują równoległe trzy nietożsame określenia: inwalidztwo, niezdolność do pracy i niepełnosprawność. Pierwsze pojęcie ma najdłuższą historię, a ostatnia posługująca się nim ustawa (o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin z 14.12.1982 r.) przewidywała podział na trzy grupy inwalidzkie. Zostało ono zastąpione określeniem „niezdolność do pracy” w ustawie z 17.12.1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, lecz nadal wiele osób posiada ważne wcześniejsze orzeczenia, posługujące się starą terminologią, również w niektórych innych przepisach, m.in. w prawie podatkowym przyznawanie niektórych ulg relatywizuje się do dawnego podziału na grupy inwalidzkie. Ustawa z 1998 roku definiuje pojęcia całkowitej i częściowej niezdolności do pracy w sposób spójny z ustawą o rehabilitacji. Ustawa utrzymała także pojęcie niezdolności do samodzielnej egzystencji.

Natomiast od 1997 roku w oparciu o ustawę o rehabilitacji zdefiniowane zostały trzy kategorie (stopnie) niepełnosprawności (znaczny, umiarkowany i lekki). Decyzja orzecznika ZUS o całkowitej niezdolności do pracy lub niezdolności do samodzielnej egzystencji traktowana jest analogicznie jak orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności, decyzja o częściowej niezdolności do pracy odpowiada umiarkowanemu stopniowi niepełnosprawności, a orzeczenie o celowości przekwalifikowania jest równoważne lekkiemu stopniowi.

Przepisy te nie ograniczają jednak uprawnień do podjęcia lub kontynuowania pracy, co byłoby niezgodne z konstytucją. Nawet całkowita niezdolność nie wyklucza z zatrudnienia w ramach stosunku pracy lub umów cywilnoprawnych (zlecenia, agencyjnej lub o dzieło). Pojawiają się jednak wówczas ograniczenia wysokości możliwego do uzyskania dochodu, którego przekroczenie skutkuje obniżeniem świadczenia rentowego lub jego zawieszeniem. Wyjątkiem są tutaj honoraria z tytułu działalności twórczej i artystycznej, które nie kumulują się z innymi przychodami (art. 104 ust. 5 omawianej ustawy o emeryturach i rentach z FUS).

Informacja o kontynuowaniu lub podjęciu pracy przez osobę niezdolną do jej wykonywania może mieć jednak wpływ na decyzję orzecznika ZUS lub zespołu orzekającego o niepełnosprawności, jako postępowaniu niezgodnym z zaleceniami, co może powodować pogorszenie stanu zdrowia zatrudnionego inwalidy.

201 stójek w 23 minuty

Anegdota głosi, że w 1951 r. w czasie polowania w hrabstwie Wexford w Irlandii sir Hugh Beaver, naczelny dyrektor firmy Guinness, wdał się w spór, czy siewka złota jest najszybszym europejskim ptakiem łownym. W trzy lata później musiał dociekać innej statystycznej zagadki. Tym razem spierał się, czy kuropatwa szkocka jest szybsza od siewki. Wtedy uświadomił sobie, że analogiczne dyskusje toczą się na forum setek podobnych spotkań towarzyskich i że wydawnictwo zawierające odpowiedzi na tego typu pytania byłoby mile widziane podczas rozstrzygnięcia podobnych sporów. Niebawem okazało się, że jego przeczucia były wyjątkowo trafne.

Już 27 sierpnia 1955 r. oprawiono pierwszy egzemplarz „Księgi Rekordów Guinnessa”. Tom liczył 198 stron. Jeszcze przed Bożym Narodzeniem 1955 r. stała się największym bestsellerem na półkach księgarskich Wielkiej Brytanii. Obecnie ukazuje się w ponadstumilionowych nakładach, w kilkudziesięciu krajach świata. Uaktualniana co roku zawiera setki tysięcy rekordów z różnych dziedzin życia. Najliczniejsze są sportowe, nie zabrakło wyjątkowych osiągnięć autoryzowanych przez dziennikarzy, artystów i przywódców politycznych. W księdze można znaleźć rekordy mówiące o sprawności i wytrzymałości ludzkiego ciała, jego konsumpcyjnych i wytwórczych możliwościach, nadzwyczajnych kłękach żywiołowych, niecodziennych wydarzeniach religijnych, o bogactwie, wiedzy, technice, zabawie i najdziwniejszych sposobach spędzania czasu. Od kilku lat na szpaltach guinnessowskiego superrankingu pojawiają się opisy zadziwiających rezultatów aktywności rehabilitacyjnej osób niepełnosprawnych.

201 stójek w 23 minuty

W najnowszym wydaniu Księgi – Guinness World Records 2003, na stronie 39 odnotowano też niezwykle sukces prof. Jana Ślężyńskiego, od ponad 30. lat związanego z górnośląską AWF, aktualnie emerytowanego, a do niedawna pełniącego obowiązki dziekana i kierownika Katedry Teorii i Metodyki WF, w ubiegłych latach także prorektora. Z uroczystego zapisu umieszczonego w „Księdze”, której wielojęzyczne nakłady docierają do najodleglejszych zakątków świata, czytamy: *Jan Ślężyński (Polska), profesor Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach (Polska), w dniu 16 listopada 2001 r., w wieku 70. lat, wykonał rekordową liczbę 201 stójek w ciągu 23 min.*

W kwietniu 2001 roku profesor ukończył 70 lat i wtedy po raz pierwszy zdemontował 71 „urodzinowych” stójek, pragnąc w ten sposób podziękować za jubileuszowe niespodzianki, jakimi obdarowały go władze uczelni, sportowcy i młodzież akademicka. Po tej pierwszej serii, zatrzymał się na chwilę, aby z figlarnym uśmiechem powiedzieć: – Ponieważ nasza uczelnia w tych dniach obchodzi swoje 30. urodziny, to zamiast toastu i symbolicznych 30. róż, zadedykuję, dodatkowych 30 stójek.

W tej pozycji stanął łącznie 101 razy. W kilka dni później podniósł poprzeczkę na 121, a w czasie wakacji osiągnął rezultat wyrażający się liczbą 151. W listopadzie, w hali sportowej katowickiej AWF, pobił życiowy rekord w stawaniu na rękach. Wyczyn oglądała licznie zgromadzona publiczność. W obecności sędziów, sekundantów i lekarzy, zgodnie ze wszelkimi rygorami gimnastyki sportowej, profesor stanął na rękach aż 201 razy. Dokonał tego w ciągu 23 minut, a więc prawie co 7 sekund widział świat do góry nogami. Ekspertów i młodzieżową widownię, darzącą profesora nieukrywaną sympatią, zachwycała swoboda, lekkość i regulaminowa poprawność ćwiczeń. W zespole sędziowskim oceniającym występ znajdowała się także Kamila Porczyk, dwukrotna mistrzyni świata w fitness. – Patrzyłam na profesora ze zdumieniem, uznaniem i podziwem – wspomina – nawet w moim wieku wykonanie tylu

stójek byłoby dużym sukcesem. Zwłaszcza że inni ludzie w wieku pana dziekana na ogół unikają już ćwiczeń gimnastycznych – powiedziała sportsmenka i była studentka katowickiej Akademii.

Sukcesy prof. Ślężyńskiego są wyzwaniem nie tylko dla jego rówieśników. Czy znajdują się tacy, którzy ten rekord pobiją? W to, że siedemdziesięciolatek aż ponad 200 razy stanął na głowie i nie uległ żadnej kontuzji, najtrudniej uwierzyć lekarzom, ale i sam



Cwiczebna stójka w parku

profesor ostrzega: – Dla człowieka po sześćdziesiątce nie są wskazane żadne ćwiczenia z głową w dół. Osłabiony układ krążenia w tym wieku jest narażony na uszkodzenia.

Czyżby więc w popisie profesora zawarte było jakieś ryzyko? – Nie obawiałem się katastrofy – mówi – moje naczynia krwionośne są dobrze zaadaptowane do takich obciążeń. Stawanie na rękach należy do programu moich codziennych ćwiczeń gimnastycznych. Nie pamiętam takiego dnia, w którym zrezygnowałbym z gimnastykowania. Znam swój organizm. Gdyby pojawił się jakiś symptom zagrożenia, z pewnością przerwałbym moją próbę.

Ostatnio prof. Ślężyński często gościł w popularnych programach telewizyjnych, w talk show na TVN oraz w studio

Kuby Wojewódzkiego na Polsacie, podczas których zdradzał sekrety swego powodzenia w zmaganiach z upływającym czasem i dążeniem do tego, aby nie tylko wydłużyć okres aktywnej egzystencji, ale wypełniać ją zdrowiem i radością. Każdego dnia osobistym przykładem profesor udowadnia, że uprawianie sportu w młodości procentuje w kolejnych dekadach życia, a naturalne i nieuniknione procesy inwolucji przebiegają łagodniej i pozwalają na uniknięcie gwałtownego regresu lub niedołęstwa. W swoich wystąpieniach zwraca uwagę na konieczność systematycznego i racjonalnego „sportowania”, liczącego się z optymalną wydolnością organizmu. Spełnienie tego warunku gwarantuje osiągnięcie ewidentnych efektów sprawnościowych i witalnych.

Od kilku dziesięcioleci systematycznie uprawia różne dyscypliny sportowe. Najchętniej gra w siatkówkę, jeździ na nartach i pływa na jachtach. Mimo rozpoczętej ósmej dekady życia tryska humorem i zadziwia energicznym usposobieniem. Fama głosi, że ten znakomity myśliciel i pedagog „nie samą książką żyje”. – Codzienny trening stał się moim nawykiem – mówi – to po prostu taka potrzeba organizmu. Nawet w okresie wzmożonej pracy naukowej muszę znaleźć kilka kwadransów chociażby na gimnastykę rekreacyjną. Latem wiele czasu spędzam pod żaglami, a zimą na nartach. Lubię łyżwiarstwo figurowe. Jeżdżę na lodowiskach chorzowskiej „Fali” lub katowickiego „Spodka”. Najlepiej czuję się wśród młodych. Chętnie służę doświadczeniem – również osobom niepełnosprawnym – jako instruktor żeglarsstwa i sternik jachtowy. Na obozach zimowych uczę narciarstwa zjazdowego i biegowego.

Jan Ślężyński jest postacią znaną i lubianą wśród osób niepełnosprawnych. W czasie wakacji prowadzi obozy żeglarskie w Giewartowie. Z „jego szkoły” wychodzą renomowani żeglarze, którzy mimo ograniczeń i różnych dysfunkcji, na jachcie potrafią się sprawdzić jak nigdzie indziej. Po takich wyczynach dobrze się czują i lepiej funkcjonują po powrocie do domu.

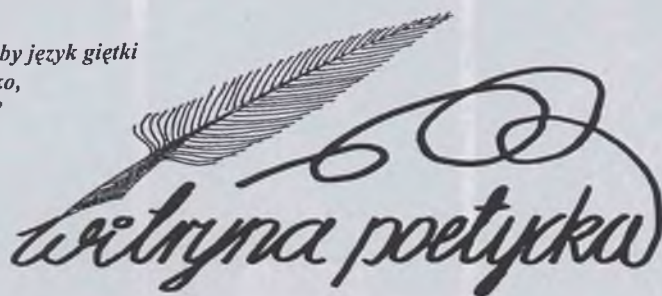
– Dla niepełnosprawnych – mówi profesor – sport jest bezcenną życiową szansą. W ich przypadku to nie tylko sposób na długowieczność, ale także lekarstwo na lepszą cenestezję. Aktywność ruchowa osób z dysfunkcjami i zdobywanie sprawności sportowych zapobiega chorobom, wzmacnia odporność organizmu, potęguje motywację i dodaje pewności siebie. Ci, którzy raz poprobują żeglowania lub jazdy na nartach, już na zawsze pozostają w kręgu praktykujących miłośników kultury fizycznej. Jeśli z czymś nie potrafią sobie poradzić ze względu na ograniczoną sprawność wzroku, słuchu, rąk lub nóg, to nadrabiają to wiedzą i błyskotliwą inteligencją. – Dla swych bardziej sprawnych kolegów – dodaje – bywają „chodzącą encyklopedią” sportowych tajemnic i ciekawostek. Są prawdziwą radością dla pedagogów, bo na ich przykładzie widać rezultaty nauczycielskich starań.

Wśród wychowanków, studentów i doktorantów prof. Ślężyńskiego znajduje się wielu wybitnych sportowców, trenerów i naukowców. Obok Krzysztofa Wilusza, światowej sławy mistrza i trenera akrobatyki sportowej, należałoby wymienić szermierza Edwarda Korfantego, piłkarza Edwarda Lorensa i wielu, wielu innych. Szczególny powód do satysfakcji dają profesorowi jego studenci niepełnosprawni. Z podziwem i uznaniem mówi o Waldemarze Kikolskim, słabowzrocznym olimpijczyku, który w biegach wytrzymałościowych zaimponował mu nadzwyczajnym hartem ducha.

Dodajmy, że w Księdze Rekordów Guinnessa 2002 znalazł się jeden z wychowanków prof. Ślężyńskiego, o którego wyczynie pisaliśmy z okazji ABILIMPIADY w 2001 r. Jest nim Sławomir Dul, student fizjoterapii na katowickiej AWF i wielokrotny medalista w biegach maratońskich osób niepełnosprawnych. 4 maja 2001 r., trasę z rodzinnych Głucholaz na Opolszczyźnie do Konina, liczącą 310 km przebiegł w czasie 23 godziny 52 minuty i 2 sekundy. W ten sposób uczcił pamięć dr. Piotra Janaszka z Konina, tragicznie zmarłego lekarza, twórcy Fundacji Mielnica i wielkiego przyjaciela oraz dobroczyńcy osób niepełnosprawnych.

Henryk Szczepański

„Chodzi mi o to, aby język giętki
powiedział wszystko,
co pomyśli głowa”



Zima w tym roku, biała i puchata, chwilaami nawet mroźna, stwarza wrażenie bardzo poukładanej przyrody, ciągłości i kontynuacji dziejowej, bo jest tak „jak dawniej bywało”. – Czy to znaczy, że tylko to co dawne daje poczucie bezpieczeństwa?

* * *

Co czuję? Brak podłoża! I na czym się oprzeć, od czego się odbić?

Jestem w głuchym miejscu, z którym mnie nic nie wiąże i nic nie trzyma.

Co robię?

...ano biegam

Biegam codziennie po mieście

Spotykam stare kąty i szukam

I czekam

Na co, na kogo – nie wiem

Mój czas tak hojnie rozlany

A czy od światła swędzą!

Wiem, że nic nie mogę przewidzieć

Ale i wiem, że niebawem

Zwymiotuję krzykiem

Co zatem czynić, jak się ratować?

Nie chcę jedynie obrastać

Co widziałem, to widziałem – prawda

Ale może nie wszystko co robiłem

Było smalcu krajaniem

Tyle że to łaknienie

przy tamtym balaście

skutkuje spóźniającym się kołataniem

zwiotczałego dzwonu serca

Pan się uśmiecha, może go nudzę?

A bicie śpiewne, kołysanie?

Uśmiechem się budzić, usypiać

Da się przywrócić?

Dzień mija za dniem

ja, wciąż obok siebie

Jestem samotne drzewo

opajęczone zimnego wiatru zwątpienia

koronką

Czy takie umai się liśćmi zielonymi

gdy szron czasu

reumatycznie gałęzie wygina?

Matuzalemem bez ziemi!

Tak się ma moja przyszłość nazywać?

Poraża mnie ta perspektywa!

Ireneusz Betlewiak
(część większej całości)

Wspomnienia z młodości
wczoraj uszedłem rodzinnej wsi
spójrz oczy dni węższą za mną
przy drodze padła już wierzba
i psy nie szcękają na odchodne
na polach zatarto ślady bosych stóp
ujadanie traktorów
zagłusza wyprawy pszczoł
na łąkach słońce zapala
ogniska kwiatów
tylko mnie nikt nie ocali
z czarnej doliny oka

Ocalić tak niewiele
co mnie tam jeszcze trzyma
aleja lip wygasa
dęby stare topole
załana już zwirownia
słońca dla mnie tak mało

spójrz kanapa Adama
trzy zakłete kamienie
martwe punkty milczenia
których nikt nie pamięta
jak mojego widzenia

Modlitwa
naucz mnie mówić Boże
jestem ubogi w słowa

skoro trzeba odchodzić
musi być jakaś droga

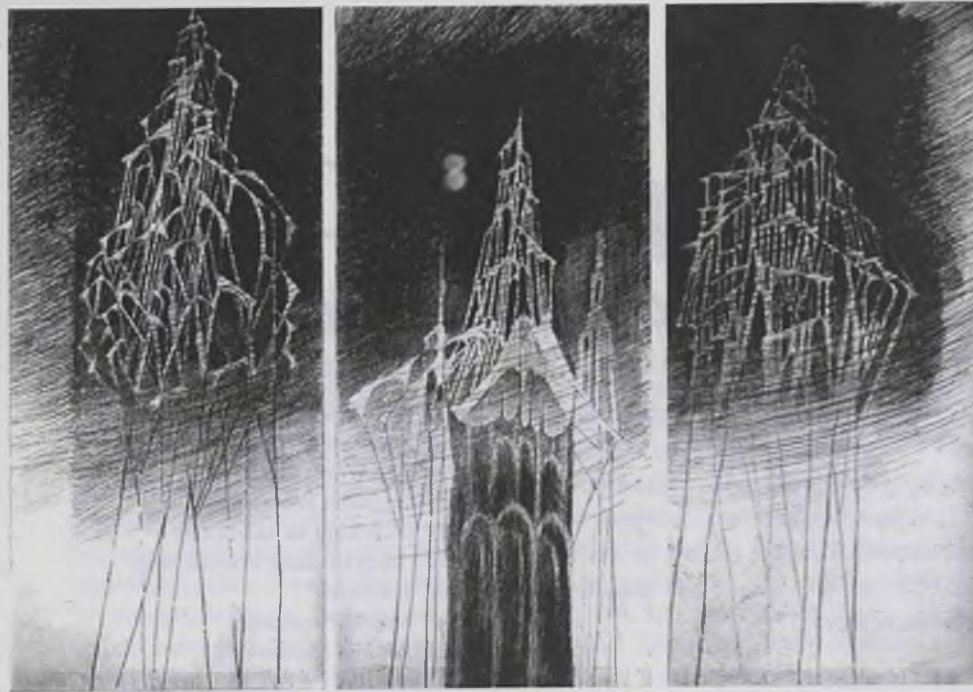
jesteś światłem dlatego
nie mogę Ciebie widzieć

naucz mnie dziś milczenia
miłości w każdym słowie

czas nie jest miarą życia

Nie znaczy
nie lękaj się odchodzenia
ktoś musi dalej
nieść każdy dzień
brak twoich dłoni
nie znaczy nienawiść
brak twoich nóg
nie znaczy stanie
w miejscu
masz tyle słów
ciemność źrenic
nie jest nocą
ostateczną
z radością trwaj
w oceanie życia

Stanisław Leon Machowiak

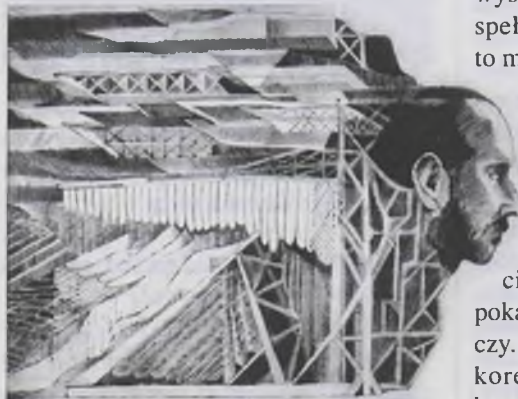


Różnobarwna czerń

Kiedy oglądałam czarno-białe fotografie, rysunki i grafiki Maćka Grzegorka, przypominałam sobie przeczytane ongiś słowa Wilhelma von Humboldta, że „życie ma sens wówczas, gdy jest wypełnione treścią, a prawdziwe szczęście buduje sobie człowiek tylko wtedy, kiedy przez swoje uczucia uniezależnia się od losu”. Zaiste osobiste, metaforyczne prace Macieja Grzegorka oddające jego bogatą duchowość są dowodem własnej niezależności, ale również „ciągłego poszukiwania czegoś ulotnego, wiążącego się z tym, że każdemu dana jest pewna część wiary i niewiary” – jak czytamy w ulotce informacyjnej.

Wernisaż wystawy rysunku, grafiki i fotografii jego autorstwa odbył się 24 stycznia br. w galerii ROTUNDA w Bytomiu, przy pl. Jana III Sobieskiego. Bohater wernisażu jest chorzowianinem, absolwentem Policealnego Studium Reklamy i studentem V roku grafiki Instytutu Sztuki Uniwersytetu Śląskiego oraz pracownikiem pracowni plastycznej Teatru Rozrywki w Chorzowie.

Prace Maćka Grzegorka w niewymuszony sposób skłaniają do uwagi, skupienia i aprobaty. Czerń jego fotografii



i grafik jest pięknym mięsistym kolorem – od lekkiej szarości po głęboki odcień piekielnej otchłani. Z wielką wprawą i widocznym ukontentowaniem posługuje się artysta piórkiem, kliszą czy pędzlem. Lampka, jakiś drobiazg, igranie światła na różnych płaszczyznach i załamaniach, piękne detale skąpane w bieli i czerni, zawieszane na szarościach przykuwają wzrok. Niebanalne autoportrety każą spojrzeć uważniej na ich autora. Mówi powoli, jakby ważył każde

słowo, uważnie przygląda się rozmówcy – zmusza do koncentracji i doboru słów. Znam ten sposób porozumiewania się z autopsji, zresztą wiem, że Maciej nie słyszy. – Kiedy to rozumiałam – mówi jego mama – nie poddałam się. Zmieniłam zawód, przekwalifikowałam się i nauczyliśmy się wszyscy bardzo wielu nowych umiejętności, by sobie nawzajem pomóc.

Uśmiechnięty, wyraźnie szczęśliwy bohater wernisażu i nie pierwszej już wystawy jest wspaniałym przykładem spełnienia starej maksymy, że „chcieć to móc”. I nie ma znaczenia, że nie jest odkrywca, ważne, że jest wciąż aktualna.

– Moje grafiki to wynik tego co mam zapisane w pamięci. Efekt jest bardzo przemyślany. Chciałem wyrazić bardzo różne stany i uczucia np. cierpienia, samotności czy pokazać typowe śląskie miejsca – tłumaczy. W fotografiach dokonuje jedynie korekty światła, nie przetwarza ich komputerowo, a efekty są zdumiewające i różnorodne. – Interesowały mnie



Klasyk sztuki naiwnej

W Galerii „tak” w Poznaniu przy ul. Mielżyńskiego 27/29 w dniu 20 stycznia otwarta została wystawa prac Henryka Żarskiego, podopiecznego mieszkańca Domu Pomocy Społecznej Pakówka w Bojanowie.

Twórca urodził się w 1944 r. w Niemczech, tam pracowali przymusowo jego rodzice. Od trzeciego roku życia przebywał u sióstr zakonnych w Zduńcu, potem trafił do Domu Pomocy Społecznej w Pakówce. Od 1993 r. mieszka w hostelu w Bojanowie, a opiekunką jego jest Aleksandra Wałkiewicz, socjolog. 12 lat temu Henryk Żarski odkryty został przez Irenę Okampfer, która pracowała nad jego rozwojem artystycznego wtajemniczenia. W dorobku artysty jest wiele wystaw indywidualnych i udział w zbiorowych. Brał udział w konkursach, których często był laureatem. Jego prace znajdują się m.in. w Muzeum L'Art Brut w Lozannie, w Muzeum Narodowym w Radomiu i w wielu zbiorach prywatnych.



Henryk Żarski jest samoukiem – jednym z bardziej znaczących i interesujących twórców tzw. sztuki naiwnej. Na wystawie zaprezentował osiem prac w technice tempera na papierze w passe-partout pod szkłem. Postacie na obrazach są zawsze podobne i charakterystyczne – duże oczy i dekoracyjność stroju. Trudno odpowiedzieć co w tych obrazach przyciąga zwiedzającego: czy ilość ornamentów – witrażowość, groteskowość, czy wątki literackie. Malarstwo, a ściślej twórczość Henryka Żarskiego pozwoliła mu wyjść z anonimowości i na dialog ze społeczeństwem. Można podzielić ją na dwa etapy: tematy religijne i matka oraz uzewnętrznianie scen z otaczającego go świata i próba podjęcia dialogu uzupełnionej komunikacją werbalną.

W styczniu br. ukazały się wydane przez Poczta Polską kartki pocztowe z pracowni upośledzonych intelektualnie podopiecznych DPS Pakówka, w tym dwie jego autorstwa. Henryk Żarski zna swoją wartość – często izoluje się w otoczeniu, nie ogląda prac innych aby się nie inspirować. Lubi wernisaże, wyjazdy – chętnie się fotografuje ze zwiedzającymi jego wystawy. Jest pogodzony ze sobą i otaczającym światem, a malarstwo jest jego sposobem na życie, jest szczęśliwym człowiekiem.

Andrzej Grzelachowski – Aga



zawsze różne dziedziny sztuki, ale czas był tak ograniczony, że trzeba się było szybko decydować. Mam jednak nadzieję, że jeszcze zrealizuję inne formy tworzenia, bo wszystko ma swój czas – mówi artysta.

Ojciec Macieja, gdy mówi o synu, rozjaśnia się, śmieją mu się oczy. Jest z niego dumny. A Maciej chyba zacznie się uczyć języka migowego, by powiedzieć innym niesłyszącym kolegom i przekazać im, że mogą przecież tak wiele zobaczyć, tak wiele usłyszeć swoim sercem, duszą i własnym ciałem – to tylko kwestia czasu, treningu i chęci.

Miss świata – głuchoniema Amerykanka, wielki kompozytor, wielki malarz i wielki biegacz, czy aktorka



– wszyscy głusi bądź niewidomi bohaterowie współczesnych i dawnych opowieści przeszli do historii nie z powodu niepełnosprawności, lecz dzięki talentom i sile charakteru.

Maciej Grzegorek rozpoczyna własną drogę twórczą, wiem, że jeszcze nie raz głośno zaznaczy na niej swój ślad i na pewno ocali od zapomnienia.

Iwona Kucharska

fot. M. Grzegorek, ina-press



Kolejny program z Suwałk

Fundacja Rozwoju Przedsiębiorczości w Suwałkach rozpoczęła realizację kolejnego programu skierowanego do osób niepełnosprawnych z terenów wiejskich następujących gmin: Filipowa, Bakalarzowa, Jeleniewa i Suwałk, zgromadzonych w Warsztacie Terapii Zajęciowej im. ks. prałata Kazimierza Hamerszmita. Drugą grupą docelową, która bierze udział w programie, są uczniowie szkoły podstawowej z Filipowa.

Program dał możliwość kontaktu dwóm środowiskom od dawna izolującym się od siebie, by wspólnie pomagając sobie pokonywać trudności losu. Realizowany był w ciągu dwutygodniowych warsztatów w okresie ferii zimowych, a jego celem było dostarczenie tym osobom nowych doświadczeń, umiejętności niezbędnych do prawidłowego i normalnego funkcjonowania w społeczności lokalnej.

Nietypową możliwością było to, że osoby niepełnosprawne prowadziły zajęcia wykorzystując wiedzę i doświadczenia zdobyte podczas pobytu w warsztacie. Uczniowie szkoły podstawowej ukazali z kolei swoje zdolności artystyczne, poprzez pokaz prac twórczych wykonanych sposobami i technikami im znanymi, przybliżając je zaprzyjaźnionym niepełnosprawnym kolegom. Zajęcia warsztatowe odbywały się w sześciu pracowniach: życia codziennego, krawiecko-tekstylnej, teatralno-muzycznej, przyrodniczo-ogrodniczej, plastycznej i technicznej.

Uczestnicy warsztatów wykonali w ramach programu szereg prac, m.in. gobeliny, wyroby z masy solnej, ozdabiane butelki, obrazy ze skóry, naczynia z gliny, karmniki dla ptaków. W pracowni życia codziennego były pieczone pączki, babka ziemniaczana, naleśniki z serem, robione kanapki z zastosowaniem elementów dekoracyjnych, odbyła się też nauka nakrywania i podawania do stołu.

Efektom dwutygodniowych warsztatów artystycznych pod hasłem „Dajmy sobie szansę i spróbujmy razem” będzie powarsztatowa wystawa powstałych prac.

Fundusze na ten cel Fundacja Rozwoju Przedsiębiorczości w Suwałkach pozyskała z Fundacji Stefana Batorego, angażując również środki własne.

Mirostawa Dorochowicz
Zastępca kierownika WTZ

Konkurs i festiwal w Łęcznej

Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym
Koło w Łęcznej ogłasza
VII Ogólnopolski Konkurs Poetycki
„Poznaj mój świat”
oraz zaprasza na
XI Ogólnopolski Festiwal Piosenki,
Teatru i Plastyki pod hasłem:
„W poszukiwaniu drogi”

Konkurs i festiwal, nad którymi nasza redakcja objęła patronat medialny, mają na celu promowanie twórczości osób niepełnosprawnych, integrację ze społeczeństwem, wymianę doświadczeń.

Na konkurs należy przesłać 3-5 nigdzie niepublikowanych utworów (w tym jeden związany z ochroną środowiska), po jednym egzemplarzu, oznaczonych godłem.

W osobnej kopercie oznaczonej tym samym godłem należy przesłać dane osobowe: imię, nazwisko, godło, wiek, nota biograficzna, stopień niepełnosprawności.

Termin nadsyłania utworów mija 10 kwietnia 2003 r.

Spojrzenie na niepełnosprawność

...to hasło główne i tytuł konkursów na twórczość plastyczną i literacką ogłoszone dla regionu Elbląga, Warmii, Mazur i Żuław przez Bibliotekę Elbląską im. C. K. Norwida i Elbląskie Stowarzyszenie Twórcze.

REGULAMIN

(dla kategorii I – dzieci i młodzieży i II – dorosłych)

Konkurs plastyczny

- 3 prace oprawione, przygotowane do ekspozycji.
- Technika dowolna, wymiary: prace malarskie – maks. 150 cm (wys. + szer.); prace graficzne i rysunki – maks. 120 cm.
- Należy dołączyć:

- 1) metkę (w sposób trwały) zawierającą: imię i nazwisko twórcy, tytuł pracy, technika wykonania, wymiar (wys. + szer.),
- 2) kartę uczestnictwa zawierającą: imię i nazwisko, rok urodzenia, dokładny adres, stopień i rodzaj niepełnosprawności.

XI Festiwal Piosenki, Teatru i Plastyki odbędzie się w dn. 3–5 października 2003 r. **Zgłoszenia do 31 maja 2003 r.** Warunkiem uczestnictwa jest przesłanie w terminie zgłoszenia i dokonanie wpłaty 50,00 zł od osoby na konto Koła (tytułem rehabilitacji kulturalnej) – każda kategoria oddzielnie.

Karta zgłoszenia winna zawierać dokładne dane osobowe.

- Plastyka – dowolna ilość prac
 - Soliści: 2 utwory
 - Teatr: do 15 minut
 - Piosenka zespołowa: 2 utwory
 - Koncert galowy: 1 utwór
- Wpłaty należy dokonać do 10.06.2003 r. na konto:

Bank Spółdzielczy Łęczna
86930006-3812-27016-11-03-01.

Prace konkursowe i festiwalowe należy przysłać pod adres: Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym, 21-010 Łęczna, ul. Tysiąclecia 12, z kartą zgłoszenia i ewentualnym dopiskiem na kopercie „Konkurs poetycki”. Kontakt: tel./faks 0-81. 462-27-13, -604 27 22 63.

Prace należy przesłać do 30 września 2003 r. (decyduje data stempla pocztowego) pod adres:

Biblioteka Elbląska im. C. K. Norwida,
Ośrodek Czytelnictwa Niepełnosprawnych,
82-300 Elbląg, ul. Słoneczna 29 z dopiskiem:
„Konkurs 2003”; tel. 050. 611 01 55.

Konkurs literacki

– W kategorii poezji: zestaw do 5. wierszy.

– W kategorii prozy: opowiadanie, nowela, reportaż lub esej – każdy do 5. stron maszynopisu.

Utwory oznaczone godłem, w 3. egzemplarzach (w miarę możliwości też na dyskietce) należy przesłać do 30 września na adres Biblioteki Elbląskiej.

Do przesyłki należy dołączyć kopertę z tym samym godłem zawierającą: imię i nazwisko, adres, rok urodzenia, stopień i rodzaj niepełnosprawności.

Osoby niewidome mogą przysłać utwory nagrane na taśmę (maks. 20 min. nagrań).

Przewidziano atrakcyjne nagrody!

Brakujące ogniwo

Środowiskowy Dom Samopomocy Fundacji im. Brata Alberta w Toruniu przy ul. Rydygiera został oficjalnie uruchomiony 16 stycznia br. Uroczystego otwarcia dokonał prezydent Torunia Michał Zaleski, a poświęcił biskup diecezji toruńskiej. Filia istnieje w Toruniu już od dziesięciu lat, a sama Fundacja im. Brata Alberta założona została w Krakowie w 1987 r. „Jej celem jest niesienie pomocy osobom niepełnosprawnym umysłowo. Cel swój Fundacja realizuje przez organizowanie i prowadzenie domów pomocy społecznej, warsztatów terapii zajęciowej, świetlic terapeutycznych, szkół integracyjnych i środowiskowych domów samopomocy. W chwili obecnej Fundacja prowadzi 30 ośrodków na terenie całej Polski, w tym 4 na terenie Torunia i okolic” – czytamy w ulotce informacyjnej.



Podczas otwarcia Domu

Mimo iż w Toruniu działa Caritas, Fundacja Ducha, to w dalszym ciągu jest ogromne zapotrzebowanie na tego typu opiekę w naszym mieście – mówi **Mariola Kobylecka**, kierownik Domu. Jest to na razie dom dziennego pobytu, chociaż w zamyśle ma być również dom pobytu stałego i część nazwijmy to „hotelowa” już istnieje. Niestety brakuje środków na jej wyposażenie. Dom utrzymuje gmina Toruń, a jego budowa była finansowana zarówno przez PFRON, jak i miasto i gminę. Dodatkowo z Funduszu zrefundowano budowę dwóch wind. – Codziennie zabiegamy o wszelkie środki, bo w porównaniu z ubiegłym rokiem mamy ich o 1/3 mniej – dodaje M. Kobylecka.

– Głównym kosztem są dojazdy podopiecznych, ale jest nadzieja, że wsparcia udzielą PCPR i np. gmina Chełmża, skąd również dowozi się wychowanków, oraz sami rodzice. W zdecydowanie lepszej sytuacji w tej mierze są warsztaty terapii zajęciowej. Dom środowiskowy różni się od WTZ przede wszystkim tym, że mogą tu uczęszczać osoby, które np. nie mają wskazań do uczestniczenia w warsztatach terapii zajęciowej – wymagania nie są zbyt ściśle określone, sprecyzowane. Dają więc o wiele większą możliwość działania z podopiecznymi.

– Stawiamy na rozwój tych osób, przede wszystkim na podtrzymanie tych umiejętności, które już posiadają, które nabyły w ośrodkach szkolno-wychowawczych i szkołach specjalnych – podkreśla kierownik – staramy się prowadzić działalność

kulturalno-edukacyjną oraz wypełniać czas wolny, m.in. poprzez spotkania we własnym gronie, organizowanie wspólnych wyjść na różnorodne imprezy i inne przedsięwzięcia.

Na co dzień zajęcia prowadzone są w 7. pracowniach: podtrzymywania umiejętności, komputerowej, stolarskiej, ogrodniczej, plastycznej, krawieckiej, gospodarstwa domowego. Do godz. 12.00 odbywają się w grupach stałych, później już panuje wolny wybór w zależności od aktualnych upodobań uczestników. – Staraliśmy się pozyskać absolwentów szkół specjalnych – dodaje kierownik Kobylecka – nawiązaliśmy kontakt z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Rodzinie, około dziesięciu osób przeszło z WTZ, część z domów rodzinnych, część ze stowarzyszenia w Chełmży, które się rozpadło. Celem nadrzędnym jest dla nas pomoc w osiągnięciu przez wychowanków odpowiedniego stopnia samodzielności w zależności od ich indywidualnych możliwości, do momentu aż nasza pomoc nie będzie potrzebna – konkluduje.

– Gdy powstanie dom pobytu stałego, będzie spełniał rolę DPS, chociaż prowadzony będzie przez organizację pozarządową, a nie przez miasto. W myśl nowej ustawy jego pensjonariusze nie będą korzystać z zajęć w WTZ. Wiadomo, że zajęcia w warsztatach terapii zajęciowej są zdecydowanie bardziej zróżnicowane i bogatsze niż w DPS, trzeba więc będzie prowadzić także terapię i zajęcia z własnych środków. Docelowo w dziennym ośrodku terapii będzie do 50. osób, a w całodobowym 46-50

ciąg dalszy na str. 30



Pierwsze uwagi i relacje uczestniczek zajęć w Domu



Na koniu, kajakiem i nie tylko

Stary Folwark, Czarna Hańcza, Kanał Augustowski przez Jezioro Mikaszewskie, Krzywe, Paniewo, Orle do polany nad Kanałem Augustowskim w Żylinach, to oś rajdu konno-kajakowego organizowanego w Puszczy Augustowskiej przez Fundację Ducha z Torunia. Uczestnicy to w większości wolontariusze Fundacji i jej niepełnosprawni podopieczni z różnymi typami kalectwa, w tym z ciężkim uszkodzeniem aparatu ruchu. Rajd jest jednym z kilku nietypowych obozów o charakterze rehabilitacyjnym, organizowanych od kilkunastu lat w postaci spływów kajakowych, obozów hipoterapeutycznych, obozów konno-wspinaczkowych w skałkach jurajskich, rajdów tatrzańskich i bieszczadzkich.

Rajd konno-kajakowy prowadzony jest etapami. Grupa wodniaków pokonuje na etapie trasę ok. 20 km. W tym czasie grupa konna w sile kilkunastu koni (głównie huculów), klucząc pięknymi traktami leśnymi pokonuje trasę 30 do 50 km. Pod wieczór obie grupy spotykają się w wspólnym biwaku. Gotowanie obiadu, rozbijanie namiotów, karmienie i pojenie

Turnusy rehabilitacyjne i obozy rehabilitacyjno-sportowe dla niepełnosprawnych planowane na rok 2003 r.

1. Spływ Czarną Hańczą i Kanałem Augustowskim dla osób z ciężkim uszkodzeniem narządu ruchu 6.05. – 15.05. 2003 r.
2. Turnus rehabilitacyjny hipoterapeutyczny w Puszczy Augustowskiej 23.06. – 6.07. 2003 r.
3. Rajd konno-kajakowy dla niepełnosprawnych na osi Czarna Hańcza i Kanał Augustowski 8.07. – 19.07. 2003 r.
4. Obóz integracyjny konno-kajakowy w Puszczy Augustowskiej 21.07. – 1.08. 2003 r.
5. Turnus rehabilitacyjny konno-wspinaczkowy w Jurze Krakowsko-Częstochowskiej 18.08. – 31.08. 2003 r.
6. Rajd tatrzański 12.10. – 18.10. 2003 r.

koni to zajęcia, które do zmierzchu stanowią obowiązki uczestników. Potem już tylko ognisko, gitara, śpiewy i spać. Od rana znów krzątania obozowa. Karmienie i pojenie koni, śniadanie, przygotowanie prowiantu na drogę, wreszcie zwijanie obozu.

I wyruszają na trasę.

Wodniacy mają za sobą Wigry z przepięknym barokowym klasztorem pokamedulskim i leniwie płyną przez Czerwony Folwark i Maćkową Rudę Hańczą. Zwiedzanie klasztoru i wizyta w uroczej, otoczonej pętlą Czarnej Hańczy siedzibie prof. Strumilly, wreszcie biwakowanie u gościnnych gospodarzy leśniczówki w Łoskach, to stałe punkty programu naszych obozów. Spokojny spływ przez Wysoki Most, Frącki, Okótek, wśród malowniczych osad, pagórków leśnych, w dolnej części rzeki za Dworcyskiem nabiera tempa. Rzeka przyspiesza wśród nieprawdopodobnych meandrów.

Puszcza dochodzi tu do samego brzegu. Za kolejnymi gwałtownymi skrętami czają się zwalone pnie drzew, co dla nieuwważnych może skończyć się wywrotką w bystrym nurcie.

W Rygolu rzeka wyprowadza na spokojne wody Kanału Augustowskiego. Ten świetny zabytek sztuki inżynierskiej gen. Prądzyńskiego z początku XIX w. otulony

puszczańskim lasem, ze swoimi zabytkowymi słuzami stanowi szczególną atrakcję rajdu, a historia jego budowy, z którą zapoznają się uczestnicy, dodaje przeżyciom nadzwyczajnego kolorytu. Piękne jeziora otulone Lasem Mikaszewskim urozmaicają trasę spływu.

Równoległe do trasy poszczególnych etapów przemieszcza się kawalkada konnych. Prowadzone w zmiennym tempie konie pokonują leśne ostępy, mijają osady leśne i wsie z zachowanymi tu i ówdzie starymi reliktowymi elementami



budownictwa drewnianego. Popasy na leśnych polanach pozwalają na regenerację sił zwierząt i ludzi. Czasem konni przecinają trasę wodniaków przy jakimś moście czy słuzie, gdzie dochodzi do radosnego spotkania obu grup. Wspólne fotografowanie, kąpiele, pławienie koni i znów wyjazd na trasę.

Na koniec ostatni etap na trasie: Jezioro Mikaszewskie – baza na polanie w Żylinach.

Konni pokonują ostępy leśne rezerwatu Perkuć i przez Paniewo z największą dwukomorową służą i gościnną karczmą Starożyńską docierają do bazy.

Wodniacy dopływają później, pokonując po drodze kilka jezior i słuzy w Perkuciu, Paniewie i Gorzycy.

Organizatorzy rajdu zapraszają jeszcze jego uczestników na przejażdżkę kolejką leśną, której atrakcyjna puszczańska trasa stanowi dodatkowe urozmaicenie rajdu.

Ważnym elementem całej imprezy jest udział w niej niepełnosprawnych, którym zespół przeżył emocjonalnych, estetycznych, poznawczych, pozwala na dowartościowanie się i stanowi ważny czynnik w ich rehabilitacji, prowadzący do podniesienia samodzielności życiowej.

**Stanisław
Duszyński**
fot.

archiwum „NS



Był raz bal na 100 par, pan wodził wprost szalał po sali! Koszyk raz, kółko dwa... i tak dalej, i tak dalej – można by sparafrazować niegdysiejszy przebój zapraszając do Dworu Artusa w Toruniu na doroczny charytatywny Bal Karnawałowy Fundacji Ducha. Odbył się 31 stycznia br. Piękna to impreza, a świetne grono establishmentu toruńskiego rekomendując ją, co rok powiększa swoją liczebność, bo znaleźć się tutaj to wielki splendor i zaszczyt.

Wystarczy powiedzieć, że przewodniczącym Komitetu Honorowego jest Michał Zaleski prezydent Torunia, a jego członkami m.in. byli wojewodowie toruńscy, przedstawiciele władz samorządowych i biznesu, Izby Lekarskiej, luminarze kultury i nauki miasta i regionu. Nad nastrojami gości czuwał redaktor Danuta Maciejewska i redaktor Jacek Beszczyński.

Ekskluzywne sale Dworu Artusa, piękne stoły, wykwintne potrawy, doborowa orkiestra dopełniły obrazu tej jedynej w swym rodzaju imprezy. Szampańska zabawa do białego rana obfitowała, jak co roku, w pełne napięcia chwile, gdy np. licytowano na rzecz Fundacji przeróżne precjoza, obrazy, przedmioty

i oczywiście w kulminacyjnym i najgorętszym momencie konia, wyhodowanego w Fundacji.

Hojność torunian i nie tylko godna jest odnotowania. Na rzecz Fundacji wylicytowano niebagatelną sumę na prowadzenie działalności związanej z rehabilitacją jej podopiecznych.

Rok 2003 ogłoszony przez Radę Europy Rokiem Niepełnosprawnych rozpoczął się w Fundacji Ducha prawdziwie tanecznym krokiem, choć na co dzień wcale nie takim beztróskim.

Iwona Kucharska

fot. Fundacja Ducha, ina-press

Adres Fundacji Ducha na Rzecz Rehabilitacji Naturalnej Ludzi Niepełnosprawnych wciąż jest taki sam:
ul. Szosa Bydgoska 15
87-100 Toruń
BIG BANK GDAŃSKI II O/Toruń
38-1160-2202-0000-0000-6090-4286



Tanecznym krokiem





Zajęcia w poszczególnych pracowniach

osób. Wydaje się logiczne, że skoro miasto i gmina poniosły już tak wielki wysiłek finansowy, to trzeba cały obiekt jak najszybciej zagospodarować, bo jeśli nawet nie będzie przynosić zysków, to przynajmniej nie będzie generować strat. Z całą pewnością taki dom (stałego pobytu – red.) byłby jak najbardziej wskazany w Toruniu – stwierdza kierownik M. Kobyłecka.



Dodajmy, że przede wszystkim dla młodszych pensjonariuszy, którzy obecnie przebywają w DPS z osobami w wieku podeszłym. A w Domu na Rydygiera wszystko się wszystkim podoba, chcą pracować, działać. I wszystko jest nowe: kadra, uśmiechnięci podopieczni, którzy czują się tu lepiej niż we własnym domu i nie lubią weekendów, ściany, przedmioty i sprawy.

Dobrze zorganizowany dom dziennego pobytu to prawdziwe brakuje ogniwo, które może z powodzeniem wypełnić lukę po ukończeniu szkoły specjalnej czy pobytu w ośrodku szkolno-wychowawczym, a przed późną starością jego podopiecznych. Z pewnością środowiskowe domy samopomocy obejmujące swymi działaniami ludzi młodych, pobudzając i aktywizując ich do stałej pracy nad sobą i do własnego rozwoju będą coraz bardziej potrzebne i ważne. Środowiskowy Dom Samopomocy w Toruniu przeciera bardzo ważne i potrzebne szlaki.

Dobrze zorganizowany dom dziennego pobytu to prawdziwe brakuje ogniwo, które może z powodzeniem wypełnić lukę po ukończeniu szkoły specjalnej czy pobytu w ośrodku szkolno-wychowawczym, a przed późną starością jego podopiecznych. Z pewnością środowiskowe domy samopomocy obejmujące swymi działaniami ludzi młodych, pobudzając i aktywizując ich do stałej pracy nad sobą i do własnego rozwoju będą coraz bardziej potrzebne i ważne. Środowiskowy Dom Samopomocy w Toruniu przeciera bardzo ważne i potrzebne szlaki.

Iwona Kucharska
fot. ina-press



Próba przed występem w walentynki

Powstał klub Fountain House

W Warszawie powstał pierwszy klub, którego misją jest pomoc chorym psychicznie w znalezieniu pracy. Należy on do międzynarodowej sieci Fountain House, dlatego w jego uroczystym otwarciu wzięła udział jej przewodnicząca – Anette Hoegh Goeller z Nowego Jorku. Osoby z manią samobójczą, nie mogące znaleźć swego miejsca w życiu, odrzucone lub przytłoczone codziennymi stresami mają szansę się tu odnaleźć: w spokojnej atmosferze, w której nikt nie pyta o przeszłość, nie wywiera presji, nie domaga się zwierzeń i deklaracji. Obecnie do domu na ul. Nowolipki 6a przychodzi już ok. 70 osób, w tym m.in. absolwentka polonistyki, student biologii i doktor chemii. Pobyt w domu jest bezpłatny, a jego drzwi są otwarte także dla sympatyków i wolontariuszy. Działają pracownie – językowa i komputerowa – jest recepcja, kuchnia i salon. W ok. 400. działających na całym świecie domach obowiązują te same standardy: zadaniem każdego z nich jest przygotowanie członków do samodzielności i zaproponowanie im konkretnej pracy. Jest to tzw. praca przejściowa – członkowie domu mają możliwość wypróbowania swoich sił w kilku miejscach, najczęściej w usługach i produkcji, za swoich podopiecznych ręczy koordynator z ramienia domu, który w razie sytuacji kryzysowej może pracować za swego podopiecznego. Najważniejszą barierą do pokonania jest zatem przekonanie firm do tej formy zatrudnienia i to na zasadach otwartego rynku pracy. Katarzyna Boguszewska, dyrektor domu, boryka się z licznymi trudnościami, z pozyskiwaniem środków na bieżące funkcjonowanie, z setkami wniosków o dotację, z koordynowaniem wszystkich działań, ale jest dobrej myśli – może ta idea zdoła trafić w stolicy na podatny grunt?

oprac. RR

Samopomoc w Mławie

W początkach grudnia w Mławie rozpoczął działalność Środowiskowy Dom Samopomocy dla osób z upośledzeniem umysłowym. Znajduje się na parterze budynku Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego przy ul. Słowackiego. Na 350 mkw. powierzchni działa świetlica oraz pracownie: terapii kulinarnej, technologii i gospodarstwa domowego, krawiectwa, plastyki i rękodzieła, sala komputerowa oraz pokój wypoczynkowy. Zajęcia trwają od godz. 8 do 16, a uczestniczy w nich 40 pensjonariuszy. Opłata za pobyt wynosi 3 zł dziennie, co stanowi równowartość stawki żywieniowej, osoby o niższych dochodach – wg kryteriów ustawy o pomocy społecznej – są zwalniane także z tej opłaty. Mławska placówka działa w ramach powiatowego centrum pomocy rodzinie. Placówka jest finansowana przez wojewodę, który zapewnił również środki na adaptację lokalu i zakup niezbędnego sprzętu.

oprac. RR

Lekkoatletyczny memoriał w Grudziądzu



Są w naszym środowisku postaci, na których przykładzie łatwo dowieść omylności powiedzenia „Nie ma ludzi niezastąpionych”, a jedną z nich był bez wątpienia zmarły w 2000 roku animator sportu niepełnosprawnych, Ryszard Sawicki.

Urodzony w 1939 roku, absolwent AWF w Poznaniu został specjalistą rehabilitacji leczniczej i trenerem siatkówki. Na co dzień pracował w szpitalu w Gorzowie Wlkp., początkowo jako instruktor gimnastyki, później kierownik oddziału rehabilitacji, a wreszcie dyrektor ZOZ. Jego pasją był sport osób niepełnosprawnych, propagowanie idei sportowej rywalizacji wśród inwalidów, organizowanie imprez sportowych i integracyjnych. Społecznie pełnił funkcję prezesa i wiceprezesa START-u w Zielonej Górze. W 1973 r. był organizatorem I Mistrzostw Polski Osób Niepełnosprawnych w lekkiej atletyce, a także Igrzysk Sportowych Spółdzielczości Inwalidów. Na przełomie lat 70. i 80. został trenerem reprezentacji kraju w siatkówce inwalidów i zdobył z nią w Atenach srebrny medal na paraolimpiadzie w 1980 r. W stanie wojennym został aresztowany i spędził 18 miesięcy w więzieniu za działalność związkową. Po wyjściu na wolność powrócił do działalności na rzecz niepełnosprawnych sportowców. W 1993 r. zdiagnozowano u niego nowotwór krtani. Po koniecznej operacji, dzięki ogromnym wysiłkom, zaczyna ponownie mówić, stara się przekazać swoje doświadczenia młodszemu pokoleniu.

Udzielał się we władzach START-u, m.in. w latach 1994 – 2000 był członkiem zarządu PZSN START i głównym klasyfikatorem sportu niepełnosprawnych, jako twórca polskiej szkoły klasyfikacji osób niepełnosprawnych.

Zapamiętaliśmy Go jako człowieka, koleżeńskiego, czynnego o ogromnej wiedzy i pasji działania.



Od lewej: Wojciech Kikowski, kierownik techniczny zawodów, Robert Chyra, Ewa Zielińska

Zmarł na rozległy zawał serca 19 września 2000 r., nie doczekawszy wyjazdu na paraolimpiadę w Sydney.

Najlepszą formą uczczenia Jego pamięci stał się zorganizowany pod koniec września w Grudziądzu I Memoriał im. Ryszarda Sawickiego w pięcioboju lekkoatletycznym dla osób ze schorzeniami narządu ruchu i wzroku. Impreza ta doszła do skutku dzięki zaangażowaniu i staraniom szerokiego grona przyjaciół, w szczególności prezes Centrum Rehabilitacji w Grudziądzu, Krystyny Grabowskiej. Podczas

otwarcia zawodów sylwetkę ich patrona przypomniał uczestnikom niżej podpisany, jako Jego wieloletni przyjaciel, odczytano także list ze wspomnieniem od Witolda Dłużniaka, prezesa PZSN START.

W poszczególnych konkurencjach uczestniczyło 44. zawodników, a w biegach i skokach także grupa „weteranów”. Rywalizowano w skoku w dal i wżwyż, rzutach kulą, oszczepem i dyskiem, a także w biegach na dystansach 200, 800 i 1500 m. Oceny dokonywano metodą wskaźnikową (w porównaniu z rekordem świata dla danej grupy). Wśród kobiet zwyciężyła Ewa Zielińska, a wśród mężczyzn Robert Chyra. Drużynowo pierwsze miejsce zajął zespół z Białegostoku.

Podczas zawodów na stadionie im. B. Malinowskiego, cieszących się sporym zainteresowaniem, obecna była żona patrona memoriału – Lucyna Sawicka oraz władze miasta, szczególnie istotne natomiast jest, że imprezę tę wprowadzono na stałe do kalendarza imprez sportowych osób niepełnosprawnych w Grudziądzu.

Będziemy mieli zatem okazję ponownie spotkać się podczas drugiej edycji Memoriału...

Maciej Skupniewski

(opr. RR)



Pierwszy z lewej Ryszard Sawicki

FINAŁ PUCHARU ŚWIATA

Ponad 150. zawodników z 23. krajów zgromadził w pierwszym tygodniu lutego 2003 r. w austriackim Wildschönau finał Pucharu Świata w narciarstwie zjazdowym osób niepełnosprawnych. Po raz pierwszy w historii na pudło „wjechała” na wózku inwalidzkim Polka – Agata Struzik. Zajęła drugie miejsce w gigancie za Amerykanką Lacey Howard. Agata, zawodniczka START-u Katowice, podopieczna Romualda Schmidta ze Sportowego Stowarzyszenia Inwalidów START w Poznaniu,



Sukces polskiej narciarki

uprawia narciarstwo mono-ski (w pozycji siedzącej, dla osób posługujących się na co dzień wózkami inwalidzkimi). Podkreślić należy, że rywalizacja sportowa inwalidów w niczym nie odbiega od narciarstwa pełnosprawnych. Takie same są parametry tras zjazdowych, takie same regulaminy, konkurencje, a nawet szybkości. O randze tego sportu świadczy fakt, że zawody są nadzorowane przez delegatów FIS. Jedyną różnicą dotyczy systemu współzawodnictwa. Zawodnicy niepełnosprawni konkurują w trzech grupach – narciarzy niewidomych, stojących i siedzących.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Na zakończonych 15 lutego Mistrzostwach Świata w Narciarstwie Klasycznym osób niepełnosprawnych, rozegranych w Baiersbrunn (RFN) polska reprezentacja odniosła niebывały sukces, plasując się drużynowo na trzecim miejscu za Rosją i Kanadą i zdobywając łącznie 6 medali.

Panowie trzy razy sięgnęli po złoto: Wiesław Fiodor w biathlonie na 12,5 km oraz dwukrotnie Marcin Kos – w biathlonie na 7,5 km i biegu techniką downhill na 5 km.

Wśród pań na największe uznanie zasługuje Katarzyna Rogowiec, która dwa razy wywalczyła srebro w biegach na 10 i 15 km techniką klasyczną oraz w sztafecie kobiet na dystansie 3x2,5 km. Serdecznie gratulujemy!

gs

Reprezentacja kraju liczyła pięcioro alpejczyków startujących w kategorii narciarzy siedzących oraz stojących. Poza Agatą najlepszą pozycję wywalczył Łukasz Szeliga, także katowiczanie, który uprawia narciarstwo osób jeżdżących na jednej nodze.

Tegoroczny sezon wypełniony był licznymi zgrupowaniami i startami w zawodach. Ciekawy wydać się może fakt, że pierwsze z narciarskich zgrupowań miało miejsce w sierpniu, w znanym Ośrodku Rehabilitacyjnym WIELSPIN-u w Wągrowcu nad Jeziorem Durowskim. Podobnie jak pełnosprawni alpejczycy, zawodnicy START-u przez dwa tygodnie szlifowali swoje umiejętności na nartach wodnych – oczywiście sprzęt był adaptowany do ich potrzeb.

W listopadzie ruszył cykl przygotowań na śniegu, a od grudnia kadra startuje w cyklu zawodów o Puchar Europy. Najważniejszą imprezą sezonu był finał Pucharu Świata w Wildschönau będący generalną próbą tego regionu narciarskiego przed przyszlórocznymi mistrzostwami świata.

Sukces Agaty i Łukasza przyczynił się do całkiem dobrej pozycji Polski w rankingu narodowym. Jesteśmy na 15. pozycji przed m.in. Szwedami i Norwegami. Naszych narciarzy czeka jeszcze w marcu finał Pucharu Europy w szwajcarskim Klosters. Trening na

poziomie wyczynowym wymagał dużego wysiłku zawodników, sporych funduszy zapewnianych przez Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych START i Polski Komitet Paraolimpijski, ale także profesjonalnego sprzętu sportowego. Nie mamy czego się wstydić – znana niemiecka firma UVEX SPORTS jest oficjalnym sponsorem reprezentacji wyposażając ją w kaski i całą narciarską optykę. Narty VOLKL funduje ich generalny krajowy dystrybutor – SAT z Poznania, zaś rękawice i inną narciarską konfekcję – VIKING z Bielska-Białej.

6 czerwca w Poznaniu będzie można na własne oczy zobaczyć jak doskonale niepełnosprawni jeżdżą na nartach. MALTA SKI będzie gościł kadry narodowe Polski, Słowacji i Czech. Jeszcze nigdy w Polsce na sztucznej torze nie organizowano zawodów narciarskich inwalidów, zapowiada się więc bardzo ciekawe wydarzenie sportowe.

R.S.

fot. Romuald Schmidt



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.